

POSYŁAM WAS



W numerze...

- 3 LIST MISYJNY**
ks. dr G. Młodawski SAC
- 4 INFORMACJE**
- 5 NAUCZANIE PAPIESKIE**
„Oto ja, poślįj mnie!”
Orędzie papieża Franciszka na Światowy Dzień Misyjny
- 7 Obecność u Matki jako dziękczynienie**
D. Obst
- 8 „Dar wdzięczności za zaangażowanie na rzecz misji oraz współpracę z pallotyńskimi misjonarzami w dziele ewangelizacji”**
D. Obst
- 11 Zdarzyło się przed wieloma laty... i zupełnie niedawno**
Działalność wydawnicza pomocą w dziele ewangelizacji
B. Sawicka
- 12 Dział redakcyjno – wydawniczy**
- 14 Księgarnia misyjna**
- 15 Posłani, aby głosić Słowo Boże**
Dziękując za kapłańską służbę
ks. A. Religa SAC
Trzeba zachęcać do pomocy
ks. M. Pasiuk SAC
Moje powołanie spełnia się każdego dnia
ks. E. Sigel SAC
Życie podsuwa wciąż nowe wyzwania
ks. J. Limanówka SAC
Budzić wrażliwość misyjną
ks. M. Zakrzewski SAC
- 20 Bez nich sekretariat nie mógłby sprawnie działać**
Dział administracyjno–techniczny
- 22 Wierni swojej misji do końca**
oprac. Br. A. Fulek SAC
- 24 KORESPONDENCJA MISYJNA**
Hojność – cecha wrażliwego serca
Misyjna skrzynka modlitw
- 25 Zamyślenia brata Adama**
Historia powstania „Wieczerników misyjnych”
br. A. Fulek SAC
- 26 Aktualności misyjne**
- 28 PALLOTYŃSKA ADOPCJA SERCA STARTUJE W BURKINA FASO**
ks. S. Filipek SAC
- 29 FUNDACJA SALVATTI.pl**
Tęsknota ma smak czekolady
Monika Mostowska
- 30 Z MISYJNEGO SKARBKA**
Tradycyjność afrykańskiej rodziny najlepszą częstką dla świata, cz. 3
ks. J. Kędziora SAC

PAPIESKIE INTENCJE MODLITEWNE



PAŹDZIERNIK 2020

Misja świeckich w Kościele – Módlmy się, aby wierni świeccy, a szczególnie kobiety, na mocy chrztu w większym stopniu byli włączani w podejmowanie odpowiedzialności za Kościół.



LISTOPAD 2020

Sztuczna inteligencja – Módlmy się, aby postęp w dziedzinie robotyki oraz sztucznej inteligencji zawsze pozostawał w służbie ludzkiego istnienia.



GRUDZIEŃ 2020

Za życie modlitwy — Módlmy się, aby nasza osobista relacja z Jezusem Chrystusem była ożywiana przez Słowo Boże i przez życie modlitwy.



Drodzy Przyjaciele Misji!

Jesteśmy wszyscy powołani, aby wyjść naprzeciw duchowym i materialnym potrzebom ludności krajów misyjnych. Powinność ta wybrzmiewa wyraźnie w hasło tegorocznego Światowego Dnia Misyjnego, który obchodzony będzie 18 października. Jego zawołaniem są słowa: „Oto ja, poślįj mnie.” (Iz, 6,8) „To powołanie – pisze papież Franciszek – pochodzi z serca Boga, z jego miłosierdzia”. Nasza myśl biegnie szczególnie w kierunku bardzo ubogich państw, dotkniętych też boleśnie pandemią koronawirusa, takich jak Kolumbia i Wenezuela. Wielkie są również potrzeby mieszkańców Burkina Faso, w którym dwa lata temu rozpoczęli swoją misję ks. Stanisław Filipek SAC i ks. Dariusz Sala SAC. Cieszymy się, że 4 lipca 2020 r. dołączył do nich neoprezbiter ks. Vincent Tiendrebeogo, pierwszy pallotyn pochodzący z tego kraju.

Misjonarze, oprócz prowadzenia pracy duszpasterskiej, dzięki ofiarności naszych Dobrodziejów wspierają Burkińczyków, pomocą socjalną. W kraju powszechne są ataki terrorystyczne, panuje głód, co odbija się negatywnie szczególnie na najmłodszych. Aby poprawić choć trochę sytuację dzieci, od 1 października br. rozpoczynamy w Burkina Faso **Pallotyńską Adopcję Serca**, do której można się już zgłaszać.

Pallotynom udało się wybudować pierwszą studnię, więc parafianie mają dostęp do bieżącej wody pitnej i mogą nawadniać ziemię oraz zachować higienę. Misjonarze usiłują stawić czoła trudnościom, ale nie mają podstawowej bazy lokalowej, o czym piszą w ostatnim liście:

(...) *Teren naszej nowej parafii to 147.5 km², z około 20 000 tys. parafian. W każdą niedzielę odprawiamy 8 Mszy Świętych, na które przychodzi ok. 5000 parafian. Oprócz 4 kaplic na terenie parafii nie ma innej infrastruktury. Mieszkamy 4 km od kościoła parafialnego i 1 km od Sanktuarium Miłosierdzia Bożego*



w Tengandogo. Można jednak powiedzieć, że od dwóch lat jesteśmy „bezdomni”. (...) Nadszedł więc czas, aby pobudować własny dom, gdzie można by organizować życie wspólnotowe, duchowe i duszpasterskie. Widząc stan ubóstwa ludzi mieszkających na terenie naszej parafii, nie możemy spodziewać się od nich wsparcia finansowego, liczymy tylko na siłę roboczą. Dlatego zwracamy się do Was, kochani Przyjaciele, o cegielkę na budowę pallotyńskiego domu w parafii. Powierzamy to dzieło również Waszej modlitwie. Niech Bóg bogaty w Miłosierdzie błogostawi Wam w codziennym trudzie.

Drodzy Współpracownicy, w przyszłości w Sabtoana powstanie dom parafialny i centrum formacyjne dla kandydatów do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Zakupiliśmy już i ogrodziliśmy plac pod budowę. Obecnie trwają prace nad projektem całego kompleksu. Plany te wymagają środków finansowych, na które bez pomocy ludzi dobrej

Cegielka na budowę domu w Burkina Faso



woli nie możemy liczyć. Ufam, iż dzięki Waszemu wsparciu uda się osiągnąć ten cel. Przeznaczmy na budowę m.in. wszystkie ofiary pieniężne złożone z okazji **Mszy św. listopadowych**, podczas których będziemy polecać Bożemu Miłosierdziu przekazane nam intencje, nie tylko za Waszych bliskich zmarłych, ale również inne.

Niech misyjny październik, Niedziela Misyjna i Tydzień Misyjny dają nam sposobność do dzielenia się Ewangelią z tymi, którzy wciąż na nią czekają. Poczujmy się posłani, postarajmy się wykorzystać tę okazję.

Ks. Grzegorz Młodawski SAC

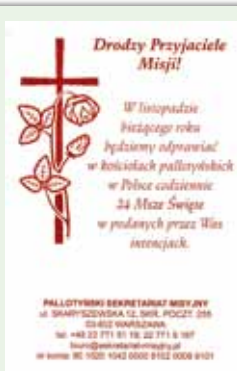
Ks. dr Grzegorz Młodawski SAC
Sekretarz ds. Misji i Dyrektor Pomostu



LISTOPAD MIESIĄC SZCZEGÓLNEJ PAMIĘCI O NASZYCH BLISKICH ZMARŁYCH

Zbliża się Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Jak co roku przez cały listopad w kościołach pallotyńskich, podczas codziennie sprawowanych **24 Mszy Świętych**, będziemy polecać Bożemu Miłosierdziu zmarłych, których imiona nam przekazacie. Kartki z imionami można przysłać pocztą, drogą mailową lub wypełniając formularz na stronie internetowej: sekretariat-misyjny.pl.

Nadesłane z tej okazji ofiary prześlemy na budowę domu pallotyńskiego w Burkina Faso.



Zapraszamy na spotkania misyjne w siedzibie Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego

Spotkanie współpracowników misyjnych

Wszystkich **Przyjaciół Misji** serdecznie zapraszamy na spotkanie z pallotyńskimi misjonarzami, które odbędzie się **w środę, 21 października 2020 r.**, w Ząbkach przy ul. Wilczej 8. Rozpoczęcie Mszą św. o godz. 15.00. w kaplicy pw. Matki Bożej z Kibeho.

W programie:

- Msza św. – godz. 15.00
- Adoracja Najświętszego Sakramentu
- Spotkanie z misjonarzami
- Możliwość zamówienia Mszy św., zakupu książek i rękodzieła afrykańskiego.

Spotkanie rodziców adopcyjnych

Drodzy Dobroczynicy z Warszawy i okolic, zaangażowani w dzieło Pallotyńskiej Adopcji Serca oraz wszystkie osoby dobrej woli, które chciałyby dowiedzieć się czegoś więcej o tej inicjatywie.

Tradycyjnie już bardzo serdecznie zapraszamy na spotkanie w Tygodniu Misyjnym. Odbędzie się ono **23 października (piątek), w Sekretariacie Misyjnym w Ząbkach, przy ul. Wilczej 8.** Nasze świętowanie rozpocznie się w kaplicy Matki Bożej z Kibeho, **Mszą Świętą o godz. 17.00**, w czasie której modlić się będziemy za dzieci objęte Adopcją Serca oraz za ich Dobroczynców. Pamiętajmy, że pandemia, która tak bardzo zmieniła nasze życie, dotyka też mieszkańców krajów misyjnych. Wykorzystajmy ten dany czas, aby – zachowując wszelkie środki ostrożności – spotkać się na wspólnej modlitwie, poznać się i doświadczyć radości przebywania ze sobą.



„Oto ja, pošlij mnie!”

Orędzie papieża Franciszka na Światowy Dzień Misyjny, 18 października 2020



Drodzy bracia i siostry

Pragnę wyrazić wdzięczność Bogu za zaangażowanie, z jakim przeżywany był w całym Kościele, w październiku ubiegłego roku, Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny. Jestem przekonany, że przyczynił się on do pobudzenia nawrócenia misyjnego w wielu wspólnotach, na drodze wskazanej przez temat: „Ochrzczeni i posłani: Kościół Chrystusa w misji na świecie”.

W tym roku, naznaczonym cierpieniami i wyzwaniem spowodowanymi przez pandemię Covid 19, to misyjne pielgrzymowanie całego Kościoła trwa nadal w świetle słowa, które znajdujemy w opisie powołania proroka Izajasza: „Oto ja, pošlij mnie!” (Iz 6, 8). Jest to nieustannie nowa odpowiedź na pytanie Pana: „Kogo mam pošłać?” (tamże). To powołanie pochodzi z serca Boga, z Jego miłosierdzia, które rzuca wyzwanie zarówno Kościołowi, jak i ludzkości w obecnym kryzysie światowym.

„Podobnie, jak uczniów z Ewangelii, ogarnęła nas niespodziewana i gwałtowna burza. Uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy w tej samej łodzi, wszyscy słabi i zdezorientowani, ale jednocześnie ważni, wszyscy wezwani do wiosłowania razem, wszyscy potrzebujący, by pocieszać się nawzajem. Na tej łodzi... jesteśmy wszyscy. Tak jak ci uczniowie, którzy mówią jednym głosem i wołają w udręce: „giniemy” (w. 38), tak i my zdaliśmy sobie sprawę, że nie możemy iść naprzód każdy na własną rękę, ale jedynie razem” (Rozważanie na Placu św. Piotra, 27 marca 2020 r.). Jesteśmy naprawdę zaskoczeni, zdezoriento-

wani i przestraszeni. Cierpienie i śmierć sprawiają, że doświadczamy naszej ludzkiej kruchości; ale jednocześnie wszyscy dostrzegamy silne pragnienie życia i wyzwolenia od zła. W tym kontekście, powołanie do misji, zaproszenie do wyjścia ze swoich ograniczeń ze względu na miłość Boga i bliźniego jawi się jako szansa dzielenia się, służby, wstawiennictwa. Misja, którą Bóg powierza każdemu z nas, sprawia, że przechodzimy od bojaźliwego i zamkniętego „ja” do „ja” odnalezionego i odnowionego przez dar z siebie.

W ofierze krzyżowej, w której wypełnia się misja Jezusa (por. J 19, 28-30), Bóg objawia, że Jego miłość jest dla każdego i dla wszystkich (por. J 19, 26-27). I prosi nas o naszą osobistą gotowość do bycia posłanymi, ponieważ On jest Miłością w odwiecznej dynamice misyjnej, zawsze wychodzącej poza siebie samego, aby dać życie. Z miłości do człowieka, Bóg Ojciec pošłał swego Syna Jezusa (por. J 3, 16). Jezus jest misjonarzem Ojca: Jego Osoba i Jego dzieło jest całkowitym posłuszeństwem woli Ojca (por. J 4, 34; 6, 38; 8, 12-30; Hbr 10, 5-10). Z kolei Jezus, dla nas ukrzyżowany i zmartwychwstały, pociąga nas w swojej dynamice miłości swoim Duchem,

Czy jesteśmy gotowi, aby być posłanymi wszędzie, żeby świadczyć o naszej wierze w Boga, Miłosiernego Ojca, aby głosić Ewangelię zbawienia Jezusa Chrystusa, aby mieć udział w Bożym życiu Ducha Świętego budując Kościół?

ożywiającym Kościół, który czyni nas uczniami Chrystusa i posyła nas na misję do świata i do narodów.

„Misja, «Kościół wychodzący» nie jest programem, zamiarem, który należy zrealizować wysiłkiem woli. To Chrystus sprawia, że Kościół wychodzi ze swoich ograniczeń. W misji głoszenia Ewangelii wyruszasz, ponieważ Duch cię pobudza i niesie” (*Senza di Lui non possiamo far nulla*, LEV – San Paolo, 2019, 16-17). Bóg zawsze miłuje jako pierwszy i z tą miłością nas spotyka i nas powołuje. Nasze osobiste powołanie wynika z faktu, że jesteśmy synami i córkami Boga w Kościele, będącym Jego rodziną, braćmi i siostrami



Dzięki Caritas Polska misjonarze w Wenezueli organizują paczki żywnościowe dla najbardziej potrzebujących rodzin.

w tej miłości, której świadectwo dał nam Jezus. Wszyscy jednak mają ludzką godność opartą na Bożym powołaniu, aby byli dziećmi Bożymi, i by stawali się w sakramencie chrztu i w wolności wiary tym, czym są od zawsze w sercu Boga.

Już fakt, że otrzymaliśmy darmo życie, stanowi domyślne zaproszenie do wejścia w dynamikę daru z siebie: ziarno, które w ochrzczonych nabierze dojrzałej formy jako odpowiedź na miłość w małżeństwie i dziewictwie dla królestwa Bożego. Życie ludzkie rodzi się z miłości Boga, wzrasta w miłości i dąży ku miłości. Nikt nie jest wykluczony z miłości Boga, a w świętej ofierze Jezusa Syna na krzyżu Bóg zwyciężył grzech i śmierć (por. Rz 8, 31-39). Dla Boga zło – a nawet grzech – staje się wyzwaniem, by kochać i to kochać coraz bardziej (por. Mt 5, 38-48; Łk 23, 33-34). Dlatego w tajemnicy paschalnej Boże miłosierdzie leczy pierwotną ranę ludzkości i wylewa się na cały wszechświat. Kościół – powszechny sakrament miłości Boga do świata – kontuuje w dziejach misję Jezusa i posyła nas wszędzie, aby przez nasze świadectwo wiary i głoszenie Ewangelii Bóg mógł ponownie ukazać swoją miłość oraz dotknąć i przemienić serca, umysły, ciała, społeczeństwa i kultury w każdym miejscu i czasie.

Misja jest wolną i świadomą odpowiedzią na powołanie Boga. Ale to powołanie możemy dostrzec tylko wtedy, gdy przeżywamy osobistą relację miłości z Jezusem żyjącym w swoim Kościele. Zadajmy sobie pytanie: czy jesteśmy gotowi na przyjęcie obecności Ducha Świętego w naszym życiu, do usłyszenia powołania na misję, czy to na drodze małżeństwa, czy też na drodze dziewictwa konsekrowanego lub święceń kapłańskich, a w każdym razie w zwykłym powszednim życiu? Czy jesteśmy gotowi, aby być posłanymi wszędzie, żeby świadczyć o naszej wierze w Boga, Miłosiernego Ojca, aby głosić Ewangelię zbawienia Jezusa Chrystusa, aby mieć udział w Bożym życiu Ducha Świętego budując Kościół? Czy podobnie jak Maryja, Matka



Jezusa, jesteśmy gotowi bez zastrzeżeń służyć woli Bożej (por. Łk 1, 38)? Ta wewnętrzna dyspozycyjność jest bardzo ważna, aby móc odpowiedzieć

Miłość wyrażona w zbórkach podczas celebracji liturgicznych trzeciej niedzieli października ma na celu wsparcie pracy misyjnej, prowadzonej w moim imieniu przez Papieskie Dzieła Misyjne, aby wyjść naprzeciw duchowym i materialnym potrzebom narodów i Kościołów na całym świecie, dla zbawienia wszystkich.

Bogu: „Oto ja, poslij mnie!” (Iz 6, 8). I to nie w sposób abstrakcyjny, ale w dniu dzisiejszym Kościoła i historii.

Zrozumienie tego, co Bóg nam mówi w tych czasach pandemii, staje się wyzwaniem także dla misji Kościoła. Choroba, cierpienie, strach i izolacja wzywają nas do zadawania sobie pytań. Ubóstwo osób umierających samotnie, tych, którzy są pozostawieni sami sobie, tracących pracę i płacę, tych, którzy nie mają domu i pożywienia, każe się nam zastanowić. Zmuszeni do dystansu fizycznego i do pozosta-

wania w domu, jesteśmy zaproszeni do ponownego odkrycia, że potrzebujemy relacji społecznych, a także wspólnotowej relacji z Bogiem. Sytuacja ta, nie powiększając naszej nieufności i obojętności, powinna skłonić nas do zwrócenia większej uwagi na nasz sposób odnoszenia się do innych. A modlitwa, w której Bóg dotyka i porusza nasze serca, otwiera nas na potrzebę miłości, godności i wolności naszych braci, a także na troskę o całe stworzenie. Niemożność gromadzenia się jako Kościół w celu sprawowania Eucharystii sprawia, że mamy udział w sytuacji wielu wspólnot chrześcijańskich, które nie mogą odprawiać Mszy św. w każdą niedzielę. W tym kontekście jest do nas ponownie skierowane pytanie, które zadaje nam Bóg: „Kogo mam posłać?”

i oczekuje On od nas wielkodusznej i stanowczej odpowiedzi: „Oto ja, poslij mnie!” (Iz 6, 8). Bóg wciąż szuka, kogo mógłby posłać na świat i do narodów, aby dawać świadectwo o Jego miłości, o Jego zbawieniu od grzechu i śmierci, Jego wyzwoleniu od zła (por. Mt 9, 35-38; Łk 10, 1-12).

Obchody Światowego Dnia Misyjnego oznaczają również potwierdzenie, że modlitwa, refleksja i pomoc materialna z waszych ofiar są szansą na aktywne uczestnictwo w misji Jezusa w Jego Kościele. Miłość wyrażona w zbórkach podczas celebracji liturgicznych trzeciej niedzieli października ma na celu wsparcie pracy misyjnej, prowadzonej w moim imieniu przez Papieskie Dzieła Misyjne, aby wyjść naprzeciw duchowym i materialnym potrzebom narodów i Kościołów na całym świecie, dla zbawienia wszystkich.

Niech Najświętsza Maryja Panna, Gwiazda Ewangelizacji i Pocieszycielka strapionych, misyjna uczennica swego Syna Jezusa, nadal wstawia się za nami i niech nas wspiera.

Franciscus

Rzym, u św. Jana na Lateranie,
31 maja 2020,
uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Obecność u Matki jako dziękczynienie

Doroczna Pielgrzymka Przyjaciół Pallotyńskich Misji

Na zaproszenie Sekretariatu Misyjnego Prowincji Chrystusa Króla 26 września 2020 r. przybyli na Jasną Górę dobrodziej i przyjaciele pallotyńskich misji, aby modlić się w intencji misji i misjonarzy. Tegoroczna pielgrzymka była okazją do dziękczynienia Bogu za 50 lat posługi polskich pallotynów oraz za osoby dobrej woli, które duchowo i materialnie wspierają dzieło misyjne.

Spotkanie rozpoczęło się w kaplicy Cudownego Obrazu o godz. 12.30 uroczystą Mszą św., której przewodniczył ks. Czesław Parzyszek SAC – wieloletni prowincjał księży pallotynów. W okolicznościowym kazaniu wspominał, że św. Wincenty Pallotti swoją posługę kapłańską związał z Maryją. Nasza obecność u Matki Bożej jest dziękczynieniem. Mając świadomość Jej opieki i nieustannej obecności jako Królowej Apostołów, przybyliśmy, aby także modlić się za zmarłych kapłanów misjonarzy i ludzi świeckich, którzy swoim życiem wspierali dzieła misyjne. Obecnie pallotyni posługują na wszystkich kontynentach. Stało się to możliwe dzięki pomocy wielu ludzi, którym winniśmy wdzięczność. Kaznodzieja przypomniał, że praca dla misji powinna stać się prawdziwą pasją. Podziękował też za modlitwę, ofiarę z cierpienia i wsparcie materialne. Msza święta zakończyła się błogosławieństwem na dalszą posługę misyjną.

Po krótkiej przerwie spotkaliśmy się w Sali Różańcowej, gdzie ks. Grzegorz Młodawski SAC, sekretarz ds. misji Prowincji Chrystusa Króla, w swoim wystąpieniu podkreślił, że misjonarz przed wyjazdem na misje otrzymuje kopię ikony jasnogórskiej, która jest znakiem, że Matka jedzie wraz z nim i jego posługa zostaje Matce Bożej powierzona. Następnie w zarysie przedstawił historię pallotyńskich misji, poszczególne kraje misyjne, placówki i obecnie posługujących tam kapłanów. Po spotkaniu modliliśmy się na waltach jasnogórskich poprzez rozważanie stacji Drogi Krzyżowej. Ostatnim akcentem było nawiedzenie Doli-ny Miłosierdzia.

Wszystkim przybyłym przyjaciołom naszych misji serdecznie dziękujemy za uczestnictwo i już dziś zapraszamy na spotkanie w przyszłym roku.

Daria Obst



Świadectwa uczestników spotkania misyjnego:

Waldemar z Łodzi, Janina ze Zbójna i Teresa z Koła opowiedzieli o swoich „spotkaniach” z misyjnymi dziełami naszego Sekretariatu. Pan Waldemar z Łodzi od wiele lat pielgrzymuje do Matki Bożej w Ostrej Bramie. Oto fragment jego świadectwa: *Pielgrzymowanie w grupie misyjnej stało się dla mnie siłą do bycia świadkiem wiary wśród spotykanych przeze mnie ludzi. W pracy, w domu i tam, gdzie jestem, mam siłę mówić o Bogu. Za to jestem bardzo wdzięczny misjonarzom z Ząbek.*

Pani Janina ze Zbójna i pani Teresa z Koła związały się z naszym Sekretariatem poprzez Adopcję Serca. Ich wsparcie nie ogranicza się jedynie do wpłacania określonej sumy pieniędzy. Panie opowiedziały także o swoim zaangażowaniu w rozszerzanie dzieła adopcyjnego.

Spotkałam się z pallotynami poprzez informację o adopcji. Jako że pracowałam w szkole, zaproponowałam, abyśmy wspólnie zaadoptowali młodszą siostrę. Dzieci odpowiedziały bardzo radośnie i odpowiedzialnie. Adopcja zakończyła się wraz z końcem ich nauki w gimnazjum. Podjęłam wtedy decyzję, że teraz czas na to, abym sama została mamą adopcyjną.
Janina ze Zbójnej

Niespełna 20 lat temu wpadła mi w ręce broszurka o adopcji serca. Napisałam do księży pallotynów do Ząbek i otrzymałam odpowiedź. W ten sposób stałam się mamą adopcyjną. Kiedy pierwsze dziecko dorosło, adoptowałam kolejne. Bardzo pragnę udać się do Rwandy na spotkanie z moimi dziećmi.
Teresa z Koła

„Dar wdzięczności za zaangażowanie na rzecz misji oraz współpracę z pallotyńskimi misjonarzami w dziele ewangelizacji”

Powyższe słowa były mottem i inspiracją do spotkania zorganizowanego przez Pallotyński Sekretariat Misyjny 28 i 29 września 2020 r. w Centrum Animacji Misyjnej w Konstancinie-Jeziornie. Spotkanie wpisuje się w przeżywanie wielkiego wydarzenia, którym jest zbliżający się jubileusz 50-lecia powstania Sekretariatu i rozpoczęcia dzieła misyjnego przez prowincję polską. Gośćmi zjazdu byli kapłani diecezjalni i zakonnicy współpracujący z Sekretariatem na polu misyjnym. Uczestników przywitał ks. dr Grzegorz Młodawski SAC, sekretarz ds. misji Prowincji Chrystusa Króla, wyrażając radość z przybycia i nadzieję na owocne spotkanie.

Po wystąpieniu ks. dr. Stanisława Tylusa SAC z Pallotyńskiego Instytutu Historycznego, który w swoim referacie przedstawił genezę Sekretariatu Misyjnego w aspekcie historycznym, ks. Sekretarz nakreślił panoramę misyjnej posługi instytucji – począwszy od powstania, a skończywszy na obecnej rzeczywistości.

Wyrazem wdzięczności Bogu za to wielkie dzieło misyjne była Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Prowincjała ks. dr. Zenona Hanasa SAC. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. Czesław Parzyszek SAC, wieloletni prowincjał. Ukazując postać naszego Założyciela, przypomniał słowa



nieustannie przez niego powtarzane: „Wszystko dla nieskończonej chwały Bożej...” Zaakcentował też myśl św. Wincentego, że chwała Boża i owocność głoszonej Ewangelii potęgowana jest darem współpracy oraz wyraził sąd, iż to wrześniowe spotkanie jest potwierdzeniem otwartości przybyłych kapłanów na słowa Pallottiego.

Na zakończenie Eucharystii zacni goście otrzymali podarunek – ikonę św. Wincentego Pallottiego.

Wieczór był okazją do radosnej rekreacji i dzielenia się świadectwami, które ukazały braterską więź między kapłanami.

Wtorkowy poranek powitał uczestników modlitwą poranną Kościoła – jutrznią. Po modlitwie i porannym po-

siłku wszyscy udali się do Ząbek – siedziby Sekretariatu Misyjnego, gdzie gości przywitał rektor wspólnoty ks. Aleksander Orzech SAC. „Bardzo tutaj pięknie i czuć atmosferę obecności Boga. To, co ujrzałem, przerosło moje oczekiwania. Wyobrażałem sobie mały budynek i jakąś kapliczkę, a tutaj jest naprawdę wielkie dzieło Boże”. Te słowa, wypowiedziane przez jednego z kapłanów, podsumowują krótki pobyt uczestników spotkania w Ząbkach.

Msza święta po powrocie do Konstancina odprawiona została pod przewodnictwem ks. bpa Antoniego Pacyfika Dydycza, który w pierwszej części kazania przypomniał sylwetkę śp. ks. Stanisława Kuracińskiego SAC. Wspominając tego wyjątkowego człowieka i zasłużonego Sekretarza ds. Misji, zacytował słowa Jana Pawła II: „Ostatecznym celem misji jest danie uczestnictwa w komunii, jaka istnieje między Ojcem i Synem [...] O wartości misjonarza przede wszystkim decyduje to, kim on jest, a potem dopiero to, co on mówi lub czyni”. Ks. biskup nadmienił, że więzy przyjaźni, jakie połączyły go z ks. Stanisławem, zaowocowały wieloma dziełami na rzecz pallotyńskich misji. Na zakończenie Eucharystii podziękował za zaproszenie, życzył obfitości darów Boga i udzielił apostolskiego błogosławieństwa.

Geneza Sekretariatu ds. Misji – aspekt historyczny

Publikujemy fragmenty konferencji ks. dr. Stanisława Tylusa SAC, dyrektora Pallotyńskiego Instytutu Historycznego i Archiwum Prowincjalnego

Już założyciel polskich pallotyńców, ks. Alojzy Majewski udał się do Kamerunu. Za nim na tereny misyjne podążyli kolejni współpracownicy. Rozwijająca się w dwudziestolecie międzywojennym działalność została zahamowana po II wojnie światowej przez władze komunistyczne. Po 1956 r. sytuacja zaczęła się powoli zmieniać, a kiedy

na początku lat 70 I sekretarzem został Edward Gierek, premierem Piotr Jaroszewicz, kurs antykościelny zelżał na tyle, że wiele zgromadzeń zakonnych żeńskich i męskich mogło już wysyłać misjonarzy. Niektórzy alumni kończący studia teologiczne też dawali do zrozumienia, że pragnęliby skorzysta z okazji i wyruszyć do krajów

misyjnych. Także do Polskiej Prowincji nadeszła z Rzymu długo oczekiwana propozycja, przyjęta jednogłośnie przez Zebranie Prowincjalne.

Przełomowym momentem stała się wizyta biskupa rwandyjskiego w Polsce. Otóż w maju 1972 przybył do naszego kraju z ramienia Konferencji Episkopatu Rwandy i Burundi ordyna-

Serdeczna i radosna atmosfera, która przenikała misyjne spotkanie, była potwierdzeniem jedności kapłańskiej pomiędzy kapłanami posługującymi w Sekretariacie Misyjnym a księżmi diecezjalnymi i zakonnymi.

Żegnając się z uczestnikami, ks. dr Grzegorz Młodawski SAC jeszcze raz podziękował wszystkim za przybycie i zaangażowanie na rzecz dzieł pallotyńskich. Wyraził także nadzieję, że zaowocuje ono jeszcze ściślejszą współpracą na polu misyjnym.

Daria Obst



Mój kontakt z księżmi pallotyńcami rozpoczął się sprzed wielu laty, kiedy posługiwałem w Radomiu. Częste kontakty z pallotyńską wspólnotą radomską były dla nas ubogaceniem i umocnieniem. Kiedy zostałem proboszczem to wraz z księżmi pallotyńcami – związanymi z Sekretariatem Misyjnym, moja parafia przeżywała wielkie uroczystości, jakimi

były misje parafialne, renowacje misji, peregrynacja kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego i figury Matki Bożej Fatimskiej, która ofiarowana została na Ukrainę. Moi parafianie wdzięczni są za obecność, za głoszone słowo i dobrym sercem z radością wspierają dzieła misyjne.

ks. Krzysztof Rusiecki



riusz diecezji Butare bp Jan Chrzyciel Jean Baptiste Gahamanyi. Zwrócił się z prośbą do biskupów polskich i zgromadzeń zakonnych o wysłanie księży na misje do tych krajów. W drodze do Niepokalanowa odwiedził Ołtarzew, gdzie skierował słowa zachęty do modlitwy za misje, a następnie zarysował stan rozwoju chrześcijaństwa w swojej diecezji. Wizyta ta rozpała w wielu sercach misyjnego ducha. Formalne zaproszenie od bpa Gahamanyi'ego nadeszło 22 V 1972.

Pomijając szczegóły debat Rady Prowincjalnej, należy podkreślić, że podjęcie przez Polską Prowincję pracy misyjnej w Rwandzie i Brazylii przygotowało bezpośredni teren pod erygowanie Prowincjalnego Sekretariatu ds. Misji.

Powołany do istnienia w 1972 przez Radę Prowincjalną, miał on swoją siedzibę w domu Zarządu Prowincjalnego przy ul. Skaryszewskiej 15 w Warszawie. Pierwszym krokiem stało się utworzenie Prowincjalnego Funduszu Misyjne-

go, który zapewniał materialne podstawy dla wysłania misjonarzy i udzielał systematycznej pomocy w rozwijaniu działalności ewangelizacyjnej.

W 1974 Sekretarzem ds. Misji został mianowany przez Radę Prowincjalną ks. Stanisław Kuraciński SAC i pozostał nim aż do śmierci w 2006. W tym samym roku, 1974, ks. prowincjał Józef Dąbrowski wraz z ks. Kuracińskim zakupili dom w Ząbkach, przy ul. Wilczej 8, aby przeznaczyć go na Sekretariat Misyjny.



Moja więź z pallotyńcami realizuje się poprzez rekolekcje. W parafiach, w których pracowałem rekolekcje prowadzili ks. Emilian Sigel SAC i ks. Roman Rusinek SAC. Zapalali nas misyjnością Kościoła. Mówili o misjach pallotyńskich, mówili o misjonarzach na świecie i to było takie piękne świadectwo, jak żyje Kościół. Kościół żyje wtedy, kiedy jest misyjny. Zapalali nas tym życiem Kościoła, które toczy się u pallotyńców... Moja obecność tutaj – na tym spotkaniu, jest potwierdzeniem, że jestem z pallotyńcami.

ks. Tadeusz Reszka

Centrum Animacji Misyjnej to jest wielka łaska dla całego Kościoła w Polsce i na świecie.



Mój kontakt z pallotyńcami rozpoczął się poprzez peregrynację Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w mojej diecezji. Przygotowanie do tego wielkiego wydarzenia prowadził ks. Jerzy Gugala SAC i ks. Roman Rusinek SAC. Podczas misji parafialnych ks. Jerzy

ukazał całą obrzydliwość grzechu. Ten czas był ciężką pracą duchową dla mojej parafii. Owocem była odnowa duchowa parafian. Ks. Roman przedstawił piękno Matki Bożej, która w Kibeho przemówiła do niewiast i przekazała orędzie pokoju dla całego świata. Za ich posługę jestem Bogu bardzo wdzięczny. Uważam, że przez posługę księży pallotyńców będą rodziły się nowe powołania do zakonu i diecezji. Niech ten Boży duch ożywia Kościół swoją młodością.

ks. Janusz Tusk

Spotkanie było inspiracją do napisania wiersza, którego autorem jest ks. Zygmunt Słomski

Święto Archaniołów

Konstancin-Jeziorna.
A gdzie to? Zapytasz.
Z dała od Nadola.
Zjazd mimo covid.



Kapłańskie sympozjum
i cenne rozmowy,
o misjach w Kościele.
Pallotynów drogi...



Tyle miejsc na świecie,
gdzie trzeba Chrystusa,
ponieść i pobudzić
w zagubionych duszach.

Księża Pallotyni,
wdzięczni Panu Bogu,
"złoty jubileusz"
wnęć obchodzić mogą.



Mój kontakt z pallotynami rozpoczął się ponad 40 lat temu. Pierwszym pallotynem, którego poznałem był ks. Jerzy Błaszczak SAC. Często odwiedzałem wspólnotę pallotyńską w Gdańsku i czułem się tak, jak u siebie w domu. Wspólnie z księżmi pallotynami podejmowaliśmy różne dzieła, także artystyczne. Od 2000 roku moja współpraca z pallotynami przyjęła też wymiar misyjny. Ksiądz Emil Sigel SAC głosił rekolekcje, poprzez które ukazywał postługę misyjną. Te rekolekcje zapadły głęboko w sercach parafian i stały się też dla mnie motywem do kolejnych spotkań. Posługa Słowa zawsze owocowała umocnieniem religijnym parafii.

Nie tylko po świecie,
ale w całej Polsce,
niosą światło wiary
w duszpasterskiej trosce.

Niech Archaniołowie,
co dziś święto mają,
w zbawiennym postaniu,
mocno ich wspierają.

ks. Zygmunt Słomski



Pozwoliło to na zdynamiczowanie działalności. Sekretariat nie tylko powiększał stan posiadania. Ks. Sekretarz troszczył się też o szerokie zaangażowanie w misję księży, braci, sióstr zakonnych i ludzi świeckich. Liczba współpracowników misyjnych sięgała wówczas ok. 35 tysięcy. Miejscem animacji misyjnej były szkoły, szpitale, domy opieki społecznej, parafie, placówki pallotyńskie. Służyły jej misje, rekolekcje, niedziele misyjne, koncerty, różnego

rodzaju spotkania, wolontariat, wieczniki. Ks. Kuraciński był też inicjatorem młodzieżowego „Wiecznika Misyjnego ZAK” (czyli „M”), który powstał w 1978 w ramach Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego. Formami działalności były: czuwania modlitewne, pielgrzymki, kongresy i spotkania o tematyce misyjnej, zbiórki ofiar na rzecz misji, udział w rekolekcjach parafialnych i wakacyjnych. W ramach warszawskiej pieszej pielgrzymki

międzynarodowych akademickich grup 17. na Jasną Górę wędruje czerwono-żółto-zielona grupa misyjna, złożona ze współpracowników misyjnych. Podobna grupa istnieje w pielgrzymce zdążającej do Ostrej Bramy w Wilnie. Od 2003 przy Sekretariacie Misyjnym działa Pallotyński Wolontariat Misyjny, wspierający Kościół na Wschodzie i projekty misyjne, takie jak: Adopcja Serca, Patronat Misyjny czy animacja misyjna.

Drodzy Czytelnicy!

Z okazji przygotowań do jubileuszu powstania Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego, w rubryce „U progu jubileuszu 50-lecia” kontynuujemy prezentację sylwetek kapłanów prowadzących animację misyjną w Polsce oraz przedstawiamy historię i sposoby komunikowania się z czytelnikami za pomocą wydawnictw pallotyńskich.

ZDARZYŁO SIĘ PRZED WIELOMA LATY... I ZUPEŁNIE NIEDAWNO

Działalność wydawnicza pomocą w dziele ewangelizacji

Jednym z głównych zadań, jakie od początku działalności przyświecały Pallotyńskiemu Sekretariatowi Misyjnemu, jest dążenie do zaspokojenia duchowych potrzeb ludzi wierzących poprzez słowo drukowane. Ten kierunek ewangelizacji wskazywał już św. Wincenty Pallotti, założyciel Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, a także ks. Alojzy Majewski, założyciel pallotynów w Polsce, który – rozpoczynając w 1908 r. wydawanie miesięcznika „Królowa Apostołów” – wybrał prasę jako skuteczny środek głoszenia Dobrej Nowiny.

Początki działalności wydawniczej Sekretariatu Misyjnego

Pomysłodawcą działalności wydawniczej był ks. Stanisław Kuraciński, sekretarz ds. misji w latach 1974-2006. Twierdził on, że dobre książki wydrukowane w dużym nakładzie docierają do dużej liczby osób i tym samym stają się „misjonarzem” – źródłem informacji o Bogu, misjach i animacji misyjnej.

Już na przełomie lat 70. i 80., w ramach współpracy z pallotynami z Francji, sprowadzono książki religijne, katechizmy, modlitewniki oraz dokumenty misyjne Stolicy Apostolskiej, które w czasach cenzury publikacji katolickich były w Polsce nieosiągalne.

Z działalnością wydawniczą Sekretariatu Misyjnego wiąże się historia powstania drukarni w Żąbkach. W roku 1981 zakupiono pierwsze maszyny poligraficzne i utworzono tzw. zakład małej poligrafii. Jednocześnie rozpoczęto budowę drukarni, która od roku 1985 pod nazwą „Pallottinum II” służyła m.in. celom misyjnym.

W 1993 r. drukarnia stała się samodzielną instytucją Prowincji Chrystusa Króla i przyjęła nazwę „Apostolicum”.

Oferta wydawnicza

W wyniku zmian politycznych w 1989 r. pojawiły się nowe możliwości. We współpracy z włoskim wydawnictwem Velar zaczęto sprowadzać książki tłumaczone na język polski: Pismo Święte, albumy poświęcone świętym, papieżowi, przewodniki miejsc związanych z historią zbawienia itp. Staraniem Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego wydano wiele albumów i pozycji książkowych.

Wśród publikacji znajdują się m.in. serie książek z „Biblioteki Misyjnej SAC”, przedstawiające pracę misyjną polskich pallotynów. Wraz z rozwojem pallotyńskich misji pojawiło się wiele dokumentów w postaci zdjęć, listów i wspomnień misjonarzy, które w latach 1987-88 stały się motywem do powstania

biuletynu wewnętrznego „Pallotyńskie Horyzonty Misyjne”. Pismo to przekształciło się w kwartalnik misyjny „Posyłam Was” i od roku 1991 prenumerowane jest przez współpracowników misyjnych, animatorów, katechetów.

Przekaz internetowy

Dodatkowe możliwości ewangelizacji to rozwój mediów elektronicznych i nowych technologii, a wraz z nimi łatwość przekazu treści. Działania obecnego sekretarza ds. misji i redaktora naczelnego wydawnictwa misyjnego ks. dra Grzegorza Młodawskiego, zaadaptowały nowe środki do przekazu Ewangelii. Dopełnieniem tej działalności jest obecność Sekretariatu Misyjnego w Internecie. Na stronie internetowej www.sekretariat-misyjny.pl ukazują się wiadomości ze świata misyjnego i aktualności z pallotyńskich placówek. Odwiedzający mają okazję internetowo zamówić intencje mszalne lub wpisać się do „skrzynki modlitw”, aby otrzymać wsparcie modlitewne. Można zamówić prenumeratę kwartalnika misyjnego „Posyłam Was” lub polską wersję watykańskiego czasopisma „L'Osservatore Romano”, którego jedynym dystrybutorem w Polsce jest Pallotyński Sekretariat Misyjny.

W nowej odsłonie strony internetowej można wesprzeć projekty misyjne prowadzone przez pallotynów oraz zrobić zakupy w internetowej Księgarni misyjnej. Od roku 2020 w każdą ostatnią sobotę miesiąca można włączyć się w transmisję Mszy św. za wstawiennictwem Matki Bożej z Kibeho.

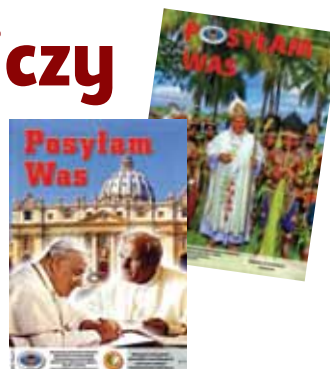
Pallotyński Sekretariat Misyjny prowadzi również fanpage na Facebooku.

Barbara Sawicka



Dział redakcyjno-wydawniczy

W redakcji Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego od 1991 r. przygotowuje się materiały, które trafiają do rąk czytelników w postaci folderów, kalendarzy, ulotek itp. Tutaj powstaje też czasopismo misyjne, które co kwartał informuje współpracowników i przyjaciół o bieżących wydarzeniach z placówek na różnych kontynentach.



DARIA

Moje życie od młodych lat związane było z Kościołem. Jako nastolatka byłam zafascynowana siostrami z Karmelu. Szczególnie bardzo bliska była mi św. Tereska od Dzieciątka Jezus. Uczestniczyłam w rekolekcjach prowadzonych przez siostry nazaretanki. Przez kilka lat pogłębiałam swoją wiarę będąc we wspólnocie Odnowy w Duchu Świętym.

Fascynacja św. Tereską ukierunkowała mnie także na misyjny wymiar Kościoła. Z zaciekawieniem i radością spotykałam się z misjonarzami, którzy w mojej parafii dawali świadectwo z misyjnej służby.

Na pewnym etapie mojego życia pojawiła się myśl i pragnienie wolontariatu. Podjęłam nawet pierwsze próby, które niestety nie mogły być dalej realizowane.

Dwa lata temu otrzymałam propozycję zaprojektowania, wykonania i prowadzenia internetowej strony Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego.

Od 1 września 2020 r. dołączyłam do zespołu redakcyjnego kwartalnika „Posyłam Was”.

Sekretariat to nie tylko mury i konkretne zadania, ale to przede wszystkim ludzie, a co z tym się wiąże – atmosfera. Tutaj spotkałam się z serdecznością, życzliwością i wyciągniętą pomocną dłoń. Tutaj mogę realizować swoje młodzieńcze marzenia. Jak przypuszczam, nigdy już nie pojedę do kraju misyjnego. Św. Tereska również nigdy nie opuściła swojego rodzinnego kraju, co nie przeszkodziło jej być patronką misji.

Mam nadzieję, że moja praca będzie przyczyniała się do rozwoju Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego i będzie jednocześnie służbą na rzecz misji.



BARBARA

Od dwóch dekad pracuję w redakcji Sekretariatu Misyjnego, przygotowując różne druki okolicznościowe, foldery, kalendarze i kwartalnik „Posyłam Was”, który jest przedmiotem moich szczególnych starań i troski. Od 1991 r. wysłaliśmy do czytelników aż 120 numerów pisma, w tym 80, w których redagowaniu miałam przyjemność brać udział.

W redakcji, najogólniej rzecz biorąc – pisze się teksty. Jednak redagowanie pisma to żmudna praca, związana m.in. z ciekawym komponowaniem tekstów, gromadzeniem faktów i ich weryfikacją, licznymi rozmowami, doбором zdjęć, itp. Co zatem dzieje się za drzwiami redakcji?

Cały proces rozpoczyna się na kilka miesięcy przed ukazaniem się numeru – podczas spotkania redakcyjnego, na którym ustala się koncepcję tematyczną na dany rok. Pierwszy ważny krok to pozyskanie artykułów. Ponieważ ich autorami są głównie misjonarze pracujący w różnych częściach świata, zdarza się, że przysyłają materiały tuż przed samym deadline’em, dlatego ważną kwestią jest ustalenie terminów.

Po zdobyciu artykułów wykonuje się ich pierwszą redakcję i odsyła do autoryzacji. Potem skład i łamanie tekstów oraz „ubranie” numeru w szatę graficzną. Jeszcze tylko kilka korekt tekstu już złamanego, sprawdzenie czy

coś się nie poprzestawiało i plik z danym numerem czasopisma idzie do druku. Na szczęście Wydawnictwo i Drukarnia „Apostolicum” znajduje się tuż obok, toteż w kwestii terminu można liczyć na wyrozumiałość ks. Dyrektora i pracowników. Jeśli po oddaniu numeru zauważy się jakąś usterkę, to już nie ma odwrotu – trzeba liczyć na pobłażliwość odbiorców...

Każdy numer kwartalnika to kolejna strona w swojej kronice wydarzeń – nie tylko z pallotyńskich misji, ale z życia Kościoła. Cieszę się, że mogę kontynuować dziedzictwo moich poprzedników. Jestem wdzięczna wszystkim autorom, misjonarzom – za to, że wciąż mają motywację do pisania i znajdują czas, aby osobiście opowiedzieć o swojej pracy. Przełożonym dziękuję za zaufanie, a czytelnikom, że nieprzerwanie, od prawie 30 lat, prenumerują nasze czasopismo.



URSZULA

Świat misji – egzotyczny, fascynujący, nieodgadniony. Przyznają to także misjonarze, choć jest to jeden z wielu aspektów ich służby. Nie miałam okazji wyjechać na dalekie misje, ale mogę powiedzieć, iż znalazłam się w ich samym sercu, a to za sprawą Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego w Ząbkach.

Rozpoczynając w 1995 r. pracę w tej pallotyńskiej instytucji jako tłumacz języka niemieckiego, trafiłam do „misyjnego krwioobiegu”, z którym wędrowałam przez różne kontynenty, wszędzie tam, gdzie pracowali i pracują pallotyni.

Wówczas na dłużej zatrzymaliśmy się w wszyscy w Rwandzie, która nadal ociekała krwią ludobójczej walki sprzed roku. Byłam świadkiem heroicznego zaangażowania polskich placówek pallotyńskich w pomoc temu krajowi oraz państwu ościennemu, na które rozlał się konflikt. Wiadomości, listy, wnioski, artykuły, które tłumaczyłam, świadczyły wówczas o heroicznej walce misjonarzy, aby w sercu Afryki nie zwątpiono w człowieka. Widziałam wielkie dzieło miłosierdzia i przebaczenia, które Bóg przez ręce pallotynów budował w Afryce i leczył rany. Ale nie tylko Afryka, bo także Kolumbia, Wenezuela, Ukraina i inne pallotyńskie placówki były miejscami, do których przenosiłam się, tłumacząc różnorakie teksty.

Bardzo cenię sobie to misyjne doświadczenie. Formowało mnie ono nie tylko w sferze zawodowej, ale przede



wszystkim duchowej i moralnej. Pokazało istotę służby misyjnej, która jest służbą Bogu w drugim człowieku. Piękno krańców ziemi, na które Bóg posyła swoich siewców jest jedynie tłem dla prawdziwej misyjnej pracy, wymagającej niekiedy wielkiej ofiary. Byłam tego świadkiem i to mnie bardzo budowało, dlatego po ośmioletniej przerwie powróciłam do Sekretariatu, aby znów być małą cegiełką w pomoście budowanym przez Księży Pallotynów pomiędzy Polską a dalekim światem.

W tym roku, kiedy zakończyłam pracę w Sekretariacie, zachowuję w sercu serdeczną wdzięczność Bogu za czas duchowego, intelektualnego i ludzkiego dojrzenia oraz ludziom, których tu spotkałam i którzy stali się dla mnie drugą rodziną.

MAŁGORZATA



Dzięki przychylności ks. Sekretarza Stanisława Kuracińskiego we wrześniu 1993 r. rozpoczęłam pracę w redakcji „Posyłam Was” i do końca roku pracowałam przy ul. Skaryszewskiej w Warszawie. Po stażu i przeniesieniu redakcji do Ząbek, oficjalnie zostałam zatrudniona od stycznia 1994 r. Ten rok był bardzo trudny dla misjonarzy w Rwandzie. W kwietniu doszły słuchy o wybuchu bratobójczej wojny. Zaczęła się od zamachu na prezydenta – strącono jego samolot. Do ks. Sekretarza dochodziły zatrważające wieści. Z przerażeniem spisywałam z kaset magnetofonowych wywiady z misjonarzami, pośrednie relacje ocalałych: o bandach tropiących i mordujących ludzi, o więzieniach, napadach, rzeziach, masowym exodusie do obozów uchodźców w Kongu. Oglądałam zdjęcia ofiar leżących w stosach przyrzucanych jedynie gałęziami, zdjęcia zbezczeszczonej mordami kaplicy. Moje

dotychczasowe słodko-cukierkowe wyobrażenie o Afryce nabrało gorzko-kwaśnego charakteru. Taki obraz Afryki poznałam w pracy, co zaszczepiło we mnie głębokie współczucie i swoistą współodpowiedzialność. Wszyscy martwiliśmy się o misjonarzy, a kiedy wrócili, słuchaliśmy ich relacji. Dziękowaliśmy Panu Bogu, że ocalili. Modliliśmy się za tych, którzy pozostali wiernie w rwandyjskiej Dolinie Miłosierdzia, aby być z ludźmi potrzebującymi ich służby. Wtedy moje pojęcie o apostołstwie misjonarzy przybrało inny wymiar. Ksiądz Sekretarz bardzo dbał, aby zwykli, szeregowi pracownicy tu, w kraju, czuli się również odpowiedzialni i angażowali się w pomoc tym, którzy są na pierwszej linii frontu czyli misjonarzom. Ich misja stała się też wyznacznikiem mojego zaangażowania i wzbudziła świadomość mojej misji... Uwierzyłam, że nawet najprostszymi czynnościami w pracy i ja jestem w stanie służyć misjom – dotąd nie było dla mnie aż tak oczywiste. Niedługo potem Opatrzność Boża skierowała moją uwagę jako osoby świeckiej na sens mojego powołania. Zostałam po raz czwarty mamą. Kiedy wróciłam z urlopu macierzyńskiego, przekierowano mnie do pracy w administracji, a ostatnio do Pomostu – Dzieła Pomocy dla Katolików na Wschodzie. Przez dwadzieścia kilka lat wykonuję prace przy obsłudze administracji naziemnej Instytucji, która liczy sobie ponad 2000 lat... Bogu niech będą dzięki!

Księgarnia misyjna



Księgarnia misyjna, działająca przy siedzibie Sekretariatu Misyjnego, współpracuje z licznymi wydawnictwami i hurtowniami artykułów religijnych.

W stałej ofercie księgarni są różne wydania Pisma Świętego, katechizmy, modlitewniki, literatura religijna, książki z zakresu duchowości i teologii, albumy, książki z dziedziny liturgiki, psychologii, pomoce katechetyczne, a także literatura dla dzieci i młodzieży. Księgarnia posiada również bogaty asortyment dewocjonaliów, szat i naczyń liturgicznych, pamiątek religijnych oraz rękodzieła z Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Od kilku lat pod adresem: www.sklep.sekretariat-misyjny.pl prowadzona jest księgarnia internetowa, która dochód ze sprzedaży przeznaczają na cele misyjne.

SIOSTRA KRYSZYNA

Bóg prowadzi mnie przez całe życie swoją drogą. Czuję to każdego dnia, kiedy powierzam mu siebie i wszystkie moje sprawy, często trudne. W wieku 20 lat poznałam w Płocku Siostry Służki NMP Niepokalanej – poprzez biuro misyjne, w którym pracowały. Jest to bezhabitowe zgromadzenie franciszkańskie, założone przez Bł. O. Honorata Koźmińskiego, kapucyna. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości podjęłam pracę i utrzymywałam kontakt z siostrami, prosząc Pana, by mi wskazał drogę, którą mam pójść. Po roku, w wieku 21 lat, wstąpiłam do tego zgromadzenia. Będąc postulanką, odwiedzałam siostry ze wspólnoty w Ząbkach. Dyrektorem Sekretariatu był wtedy ks. Stanisław Kuraciński. Nigdy nie myślałam, że kiedyś będę tu pracowała.

W roku 2005 przełożeni skierowali mnie do pracy w Sekretariacie Misyjnym. Na początku pracowałam w administracji, pomagałam przy wysyłce listów do współpracowników. Wtedy wyjechałam po raz pierwszy do Częstochowy na niedzielę misyjną, pomagając kapłanom w rozprowadzaniu książek. Od 2006 roku pracuję w księgarni jako sprzedawca. Klientami są m.in. księża pallotyni pobierający towar na niedziele misyjne lub rekolekcje. Dochód ze sprzedaży przeznaczany jest na misje. Księgarnię odwiedzają też misjonarze, którzy przyjeżdżają na wakacje i zaopatrują się w różne artykuły a przy okazji dzielą się doświadczeniami swojej pracy. Wyjeżdżam również na doroczne targi książki oraz różne festyny misyjne,



podczas których obsługuję stoisko z książkami i rękodziełem afrykańskim.

W roku 2007 obchodziłam srebrny jubileusz zakonny i dane mi było pielgrzymować z pracownikami Sekretariatu Misyjnego do Ziemi Świętej. Księża pallotyni pełnią w naszym zgromadzeniu posługę duszpasterską, odprowadzają dla nas Msze św., udzielają siostrze sakramentu pojednania.

W Sekretariacie Misyjnym pracuję już 15 lat. Bardzo pokochałam to zajęcie i dobrze tu się czuję. Swoją modlitwą obejmuję misje, kapłanów, siostry zakonne, pracowników świeckich i tych wszystkich, z którymi się spotykam. Ufam, że dalej Bóg będzie mnie prowadził i da mi siły do dalszego realizowania powołania zakonnego.

POŚLANI, ABY GŁOSIĆ SŁOWO BOŻE

Pallotyni o animacji misyjnej

Dziękując za kapłańską służbę

Od ponad 50 lat ks. Adolf Religa SAC służy Bogu i ludziom. Lata seminarium i początki posługi kapłańskiej przyszło mu pełnić w czasach służby wojskowej i komunistycznych represji wobec Kościoła. Ks. Adolf pełnił funkcję proboszcza w pallotyńskich parafiach. W Sekretariacie Misyjnym przez wiele lat głosił rekolekcje i misje święte, prowadził peregrynacje w polskich parafiach. Wyjeżdżał również z posługą kapłańską na Białoruś i Ukrainę. Obecnie pomocą duszpasterską służy siostrze zakonnej.

Urodziłem się 15 kwietnia 1941 r. w małej miejscowości, która wówczas nazywała się Zbilutka, a obecnie Stara Zbelutka, w województwie świętokrzyskim, powiecie kieleckim, gminie Łagów.

Z Kościołem byłem związany od dziecka – najpierw jako ministrant, później jako seminarzysta i kapłan. Spotykałem się tam z kolegami, sąsiadami, a także księżmi pallotynami: ks. Józefem Lesiakiem, ks. Ludwikiem Skuzą oraz ks. Czesławem Skuzą z sąsiedniej parafii. Jestem przekonany, że właśnie ci księża, poprzez swój sposób przeżywania Eucharystii i przykład prawdziwie kapłańskiej postawy, stali się dla mnie wzorem i pomogli mi zrozumieć, co się dzieje na ołtarzu i czym jest ofiara naszego Zbawiciela. Dzięki nim zapoznałem się też z różnymi dziedzinami działalności Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Z tej parafii wywodzą się także księża pallotyni: Jan Kędzióra, Jerzy Kotwa, Mirosław Włodarczyk.

Święcenia prezbiteratu przyjąłem 8 czerwca 1969 r. z rąk ks. abpa Bronisława Dąbrowskiego, sekretarza Konferencji Episkopatu Polski.

Pierwszą moją placówką, na której posługiwałem po święceniach kapłańskich, był Wałbrzych. Kolejne to Radom, Kielce, Ostrołęka, Jarosławice, Otwock i Ząbki. Wszędzie, gdziekolwiek byłem, służyłem nie tylko jako duszpasterz, ale także głosiłem kazania odpustowe, rekolekcje i misje parafialne.

Po zakończeniu pracy w parafii w Jarosławicach, gdzie pełniłem funkcję proboszcza, zostałem przeniesiony do Ząbek, a konkretnie do pracy w Sekretariacie Misyjnym. Z radością podjąłem się głoszenia kazań o charakterze misyjnym i z wielkim zaangażowaniem oddałem się prowadzeniu w całej Polsce peregrynacji figury fatimskiej, Jezusa Miłosiernego i Matki Bożej Jasnogórskiej. Było to dla mnie wielkie przeżycie. Często przebywałem w małych miejscowościach, niewielkich parafiach. To napełniało mnie dodatkowymi siłami, dawało mi poczucie, że jestem tym ludziom, prostym, prawdziwie pobożnym, bardzo potrzebny. Po każdej peregrynacji wracałem do Ząbek coraz bardziej ugruntowany w wierze, kapłaństwie jako pallotyn.

W latach 90. Sekretariat Misyjny wziął pod uwagę także sytuację Kościoła katolickiego na Wschodzie. Utworzono „Pomost” pomiędzy Polską a Wschodem. Szczególną opieką objęto Polaków zamieszkujących na Białorusi i Ukrainie. Wyjeżdżałem do nich z posługą kapłańską i zawoziłem różnego rodzaju dary. Spotkania te były bardzo wzruszające. Byłem pełen uznania i podziwu, budowałem się ich postawą i odwagą w przyznawaniu się do wiary katolickiej i Ojczyzny – Polski.

W miarę rozrastania się działalności Sekretariatu Misyjnego, wzrastała liczba osób wspierających misje.



W Otwocku utworzyła się pierwsza grupa Współpracowników Misyjnych, którzy ofiarowali swoje trudy i cierpienia za rozwój działalności misyjnej.

Odkąd zacząłem pracować w Sekretariacie Misyjnym, w miarę możliwości włączałem się na różny sposób w organizowane dla Współpracowników: rekolekcje zamknięte, dni skupienia, pielgrzymki, czuwania modlitewne w intencji misji. Sprawowałem w ich intencji Msze św. i modliłem się za nich. Dzięki temu i moje życie wewnętrzne stawało się bogatsze o ten wymiar szerokiego rozumienia powołania – jako kapłana i pallotyna. A bezpośrednie spotkanie się z naszymi Współpracownikami przybliżało mi rzeczywistość, w jakiej żyją na co dzień. I za to, ja osobiście, jestem im bardzo wdzięczny.

Cóż mogę jeszcze powiedzieć? Wdzięczny jestem tym wszystkim, którzy umożliwili mi pracę w Sekretariacie Misyjnym. Nie żałuję ani czasu, ani lat przepracowanych w ramach tego wielkiego dzieła ewangelizacji – zarówno w kraju, jak i za wschodnią granicą. Bogu niech będą dzięki.

Ks. Adolf Religa SAC

Trzeba zachęcać do pomocy

Ks. Marek Pasiuk SAC pochodzi z Hodyszewa na Podlasiu. Kapłanem jest już 32 lata, w tym 13 lat spędził na misjach w Demokratycznej Republice Konga (dawnym Zairze), gdzie wraz z parafianami dzielił trudy codziennego życia, m.in. w okresie wojny domowej (1996/97) i erupcji wulkanu Nyiragongo (2002). Miejscowa ludność nadała mu przydomek Padri Marko. Owocem jego posługi misyjnej są publikacje: „Afrykańska mozaika” i „Afrykańskie echa”. W Pallotyńskim Sekretariacie Misyjnym posługuje od 2005 r., z wyjątkiem lat 2010-11, które spędził na misjach w Wybrzeżu Kości Słoniowej.



Wybór zgromadzenia był dla mnie oczywistością. Pełna prostota decyzji brała się stąd, że pochodzę z parafii pallotyńskiej w Hodyszewie, a moje powołanie kapłańskie kształtowało się w bliskości sanktuarium Matki Bożej Hodyszewskiej. Byłem tam ministrantem, modliłem się razem kapłanami i w naturalny sposób obrałem pallotyńską drogę.

Powołanie misyjne natomiast zrodziło się u mnie po pierwszym roku kapłaństwa. Pracowałem jako wikariusz, ale pragnąłem poznawać różne części świata. Do wyboru miałem Rwandę, Zair lub Brazylię. Afryka wydała mi się ciekawsza, bardziej tajemnicza i niezrozumiała. Spędziłem tam 13 lat.

Obecnie zajmuję się animacją w Polsce: prowadzę niedziele misyjne, katechezy, rekolekcje. Ojciec Święty Franciszek wielokrotnie apelował o to, aby Niedziela misyjna była obchodzona nie tylko raz w roku, w październiku, dlatego w ciągu całego roku staram się odwiedzać różne parafie, gdzie głoszę kazania i przedstawiam świadectwo własne z pobytu na misjach. Zachęcam do zakupu książek i pamiątek afrykańskich. W ten sposób pozyskuję środki na finansowanie pomocy dla ludności w krajach misyjnych.

W Polsce też wielu ludziom żyje się trudno, ale z doświadczenia wiem, że ubóstwa w Europie nie można po-

równywać z nędzą i głodem w Afryce. Pamiętam, jak zwoziłem zagłodzone dzieci do centrum dożywiania Matumaini („Nadzieja”). Niekiedy były tak słabe, że – przywiezione wieczorem – nie dożywały poranka. A u nas dużo jedzenia się marnuje. Kto był na misjach i widział głód: Boga, ale też chleba czy popularnej tam fasoli, to rozumie, że trzeba apelować o pomoc. Św. Wincenty Pallotti, mówił, że ludzie chcą pomagać, ale nie wiedzą, w jaki sposób. Trzeba więc prowokować, zachęcać, bo każda zebrana złotówka to konkretne dzieło w krajach misyjnych: dyspanser, kaplica dojazdowa czy pomoc w kształceniu afrykańskich dzieci.

Od wielu lat prowadzę animację w klasztorach klauzurowych. Przybliżam siostrze świat misyjny, pokazuję przywiezione eksponaty; uczę również apelu jasnogórskiego w języku suahili. Siostry stanowią zaplecze misyjne dla zarówno naszych, jak i wszystkich polskich misjonarzy, wspierając ich nieustanną modlitwą.

Przez wiele lat brałem udział w pielgrzymkach do Częstochowy i do Ostrej

Bramy w Wilnie jako przewodnik grup misyjnych, które ubogacają całą pielgrzymkę akcentami misyjnymi. Wędrują z nami często afrykańscy pallotyni, bo trzeba podkreślić, że nasze misjonowanie ma już swoje owoce, chyba najpiękniejsze, w postaci powołań pallotyńskich afrykańskich księży i braci, co najbardziej nas cieszy. Jest to rodzaj symbiozy: kiedy ja misjonowałem w ich parafii, a oni teraz w mojej ojczyźnie.

Jestem Bogu wdzięczny, że mam swoją część w dziele misyjnym Kościoła poprzez zachęcanie do pomocy jak również przez modlitwę za misjonarzy razem z naszymi drogimi współpracownikami. Trzeba bowiem zauważyć wszystkie ludzkie potrzeby. Misjonarzowi trudno głosić pobożne kazania, nie zwracając uwagi na cierpienie, choroby czy nędzę słuchaczy. Równoległe z ewangelizacją musi iść pomoc caritasowa, charytatywna i z tej racji, kiedy jest sposobność, proszę o wsparcie.

Ks. Marek Pasiuk SAC

Moje powołanie spełnia się każdego dnia

Ks. Emilian Sigel SAC – od dzieciństwa pragnął zostać kapłanem i głosić Ewangelię na wzór Chrystusa: wędrując z miasta do miasta. Swoje marzenia zrealizował 9 maja 1987 r., przyjmując święcenia kapłańskie z rąk abpa Ignacego Tokarczuka. Od 23 lat związany jest z Pallotyńskim Sekretariatem Misyjnym, gdzie podejmuje obowiązki rekolekcyjisty i misjonarza ludowego. Za przeprowadzenie peregrynacji w Diecezji Świdnickiej został uhonorowany najwyższym odznaczeniem diecezji – orderem Św. Stanisława Biskupa, wraz z przysługującymi mu przywilejami i przywilejem noszenia Pierścienia Kapituły Katedralnej Diecezji Świdnickiej.



Pochodzę ze Świdnicy Śląskiej na Dolnym Śląsku, gdzie się urodziłem równo 60 lat temu. Tam się wychowałem, wykształciłem i stamtąd zabrał mnie Pan Jezus do pobliskich Ząbkowic Śląskich, gdzie mieścił się nasz pallotyński nowicjat.

To, że będę księdzem, wiedziałem od urodzenia, natomiast to, że jestem pallotynem, zawdzięczam przede wszystkim siostrze Kindze ze zgromadzenia Sióstr Prezentek, która mnie uczyła religii i przygotowała do przyjęcia I Komunii Św. Pokazała mi Biblię Tysiąclecia, wskazała napis Pallotinum i – patrząc mi w oczy – powiedziała: „Ciebie powinno tylko to interesować”.

Kilka lat później, w szkole podstawowej i średniej, jeździłem do Ząbkowic Śląskich na dni skupienia, które prowadził nieodżałowanej pamięci nasz prawdziwy ojciec, ks. Szczepan Barcikowski. Wtedy dał się też poznać mój późniejszy mistrz nowicjatu, wychowawca, prowincjał i przyjaciel, ks. prof. Czesław Parzyszek. Ich świadectwo życia, radość, zapatrzenie w Pana Jezusa pociągało jak magnes i było wsparciem także na drodze seminarnej i kapłańskiej.

Jestem pallotynem od 33 lat, a do zakonu wstąpiłem równo 40 lat temu. Pracowałem jako kapłan w Radomiu – 3 lata, potem rok w Domu przy ulicy Pszczyńskiej pełniłem obowiązki ekonoma – administratora, a następnie

ks. Stanisław Kuraciński zaprosił mnie do współpracy i poznałem od środka działalność Sekretariatu Misyjnego.

Z kolei zostałem proboszczem, rektorem i kustoszem Sanktuarium Matki Bożej Pojednania w Hodyszewie, pełniąc te funkcje przez dwie kadencje. W 1999 r. powróciłem do Ząbek. Moja „przygoda” w Sekretariacie Misyjnym trwa – z kilkumiesięcznym interwałem w 2005 r. – do dziś, łącznie 23 lata.

Największym marzeniem moim było, żeby jako ksiądz wędrować, jak Pan Jezus, po całej Polsce i wszędzie głosić ludziom Ewangelię. Nie myślałem, że Pan tak dosłownie i tak obficie pozwoli mi to marzenie urzeczywistnić. Dość wcześnie zacząłem prowadzić rekolekcje – pierwszy raz jeszcze na czwartym roku seminarium, w 1985 r., jako kleryk – akolita. Moja przygoda ze Słowem Bożym trwała nieprzerwanie aż

do trzeciej niedzieli Wielkiego Postu obecnego 2020 roku! Niestety koronawirus przerwał tę pracę. Pan Jezus pozwolił mi wygłosić ponad 220 serii misji świętych parafialnych, ponad 880 serii rekolekcji, w tym równoległe ponad 500 dla dzieci i młodzieży. Miałem okazję przewędrować łącznie 11 diecezji w peregrynacjach obrazu Jezusa Miłosiernego albo figury Matki Bożej Fatimy. Organizowałem też peregrynacje w 4 diecezjach.

Ludzie potrzebują Bożego Słowa. Niespecjalnie przepadają za przechwałkami, ale Boga potrafią słuchać długo, wytrwale, bez znużenia. Słowo ma niewyczerpalne pokłady i głębię. Im dłużej je czytam i głoszę, tym bardziej udziela się Ono mnie samemu. Bardzo Je kocham, zwłaszcza Ewangelię. To moje życie.

W Sekretariacie Misyjnym nauczyłem się, jak niezmiernie istotne jest upraszanie ludzi świeckich, aby



pomagali dziełu misji prowadzonych na całym świecie. Ciche, szeptane modlitwy mają u Boga potężną moc, a zbierany w imię Boga „wdowi grosz” pomaga spełnić to, co niemożliwe.

Podziwiamy cud hojności i błogosławieństwa dawany nam codziennie przez wielu nieznanych ludzi, którzy chcą Bogu służyć, a nas wyposażyć w to, co dla niezliczonej ilości potrzebujących jest chlebem, lekarstwem, domem, szkołą, po prostu życiem. Widzimy, jak piękni i niezwykle pomysłowi, bogaci sercem są Polacy wobec każdego potrzebującego. To nasi Dobrodzieje, Współpracownicy Misji. Jest ich spore grono i od lat pomagają prowadzić dzieło misji i ewangelizacji – blisko, tuż za naszymi granicami, a także bardzo daleko, na krańcach świata. Bez nich nie byłibyśmy w stanie niczego zrobić, bo ich modlitwa i ofiara są najprawdziwszym dowodem błogosławieństwa Bożego. Prowadzimy w ramach naszych możliwości spotkania z dobrodziejami na terenie całego kraju. Chcemy dotrzeć do nich w ich miejscach zamieszkania, aby chociaż symbolicznie, ale bardzo serdecznie, podziękować za pomoc i postugę miłości. Spotkania te, chociaż czasem nielicznie frekwentowane, są zawsze źródłem radości, satysfakcji i wsparcia.

Mogę z całą wdzięcznością wobec Boga, a z radością wobec Was, naszych kochanych Współpracowników i Dobrodziejów zaświadczyć, iż moje życie i powołanie spełnia się każdego dnia. Pan Jezus dał mi możliwość pracy w Sekretariacie Misyjnym i pragnę temu pozostać wierny.

Istotą i sensem istnienia Kościoła jest postuga misyjna, więc niech się każdy – jak tylko może – czuje potrzebny i wezwany do pomocy w niesieniu Ewangelii na krańce Ziemi. „Żniwo ogromne jak ten świat” – to z hymnu pallotyńskiego – „gorliwej pracy trzeba, niechaj nie zginie żaden Brat, dla Maryi i dla Nieba”... Zapraszamy serdecznie do najpiękniejszej przygody życia, w służbie drugiemu człowiekowi. „Nie przyszedłem, aby mi służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup” /Mt 20, 28, Mk 10, 45/ Może i my do czegoś się przydamy? Oby!

Ks. Emilian Sigel SAC



Życie podsuwa wciąż nowe wyzwania

Absolwent podyplomowego studium dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Schumana w Brukseli, ks. Jerzy Limanówka SAC, posługę w Sekretariacie Misyjnym rozpoczął od pracy z młodzieżą. Potem przyszły inne zadania: przewodniczenie pielgrzymkom, czuwania misyjne, wolontariat, praca na Słowacji. Obecnie ks. Jerzy jest prezesem Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl. Instytucja, nawiązując do działalności św. Wincentego Pallottiego i Jakuba Salvatiego, niesie pomoc charytatywną w krajach misyjnych i wspiera finansowo misjonarzy.

Do Sekretariatu Misyjnego trafiłem trochę z przypadku. Wybierając pallotynów bardziej łączyłem swoją przyszłość z pracą w mediach katolickich. Pracowałem w redakcji pallotyńskiego Wydawnictwa „Królowa Apostołów”. Niestety, pod koniec lat dziewięćdziesiątych Wydawnictwo nie wytrzymało konkurencji w nowej rzeczywistości i zostało zamknięte. Wtedy Ksiądz Prowincjał skierował mnie do pracy w Sekretariacie Misyjnym, w dziale młodzieżowym nazywanym potocznie eMką. Praca dawała bardzo dużo satysfakcji, gdyż polegała na animacji misyjnej wśród młodzieży, czyli prowadzeniu katechez misyjnych,

rekolekcji dla szkół, pielgrzymek do Wilna i Częstochowy i wieczerników misyjnych podczas ferii zimowych i letnich wakacji. Bardzo miło wspominam wieczernik misyjny we Firleju koło Lubartowa. Uczestniczyło w nim około setki dzieci i młodzieży we wspaniałej atmosferze misyjnej przygody i modlitwy jednocześnie. Ważnym działem była odpowiedzialność za grupy pielgrzymkowe do Wilna i Częstochowy. Pielgrzymka to trud wędrowania, ale przede wszystkim radość ze spotkania z ludźmi, a z tymi na trasie do Wilna szczególnie. Polacy na terenie Litwy ze szczerością i szczerością przyjmowali nas w swoich domach.



W roku 2000 wyjechałem do pracy na Słowacji. Tam, po rocznej adaptacji i nauce języka, podjąłem się organizacji słowackiego oddziału Sekretariatu Misyjnego. Odwiedzałem parafie z kazaniai misyjnymi. Było to łatwiejsze niż w Polsce, ponieważ na Słowacji wciąż brakowało księży, więc każda moja propozycja przyjazdu na parafię była dla proboszcza wielką pomocą. Tam również organizowałem wieczerniki misyjne oraz czuwania w wigilię Zesłania Ducha Świętego.

Po sześciu latach wróciłem do Sekretariatu Misyjnego w Ząbkach. Też do pracy w eMce. Jednak podczas mojego pobytu na Słowacji wiele się zmieniło. Znacznie spadła liczba prowadzonych katechez misyjnych, mniej osób zgłaszało się na wieczerniki misyjne, byłem odpowiedzialny tylko za pielgrzymkę z Warszawy do Częstochowy. Grupa misyjna, rozwinięta przez mojego poprzednika, ks. Grzegorza Młodawskiego, była w owym czasie najliczniejsza wśród pallotyńskich Grup 17. Klimat i żywotność zapewniał jej Sylwester Ludwiniak, który swoim akordeonem narzucał rytm marszu nie tylko nóg, ale i serc. Z Częstochową wiąże się też długa tradycja organizowania corocznych czuwań nocnych, zawsze w modlitwie nawiązujących do aktualnych wydarzeń misyjnych, kościelnych lub narodowych. Niezapomniane pozostało czuwanie w Częstochowie tuż po katastrofie smoleńskiej w 2010 r.

Pojawiły się też nowe zadania. Jednym z nich był wolontariat misyjny. Wolontariusze wyjeżdżali głównie na Ukrainę. W krótkim czasie udało się rozszerzyć perspektywę wyjazdów wolontariuszy do Petersburga, Obwodu Kaliningradzkiego, Albanii, Kolumbii czy do pracy z Romami na Słowacji. Po pewnym czasie praca ta została usystematyzowana. Położyliśmy duży akcent na przygotowanie oraz dobór ekip. Obecnie każdego roku około dwudziestu wolontariuszy udaje się do Indii, Etiopii, Rwandy, Kamerunu, Kolumbii, na Kubę. Niestety, w roku 2020 w związku z COVID-19 musieliśmy mocno ograniczyć wyjazdy. Wolontariusze okazali się też nieocenioną pomocą w organizacji festynów misyjnych, gdzie poprzez zabawę propagowaliśmy idee misji i zbieraliśmy fundusze na nie.

Drugim ważnym nowym działem pracy w Sekretariacie Misyjnym było stworzenie Fundacji Misyjnej. Za patrona tej inicjatywy obraliśmy Jakuba Salvatiego, kupca rzymskiego wspierającego finansowo i organizacyjnie św. Wincentego Pallottiego. W założeniu Fundacja miała być tym, kim był Ja-

kub Salvati dla Wincentego Pallottiego. Wspiera pallotyńskie misje, szczególnie edukację pallotyńskich kleryków w Wybrzeżu Kości Słoniowej i utrzymanie świetlicy Casa Hogar w Bello, w Kolumbii.

Ks. Jerzy Limanówka SAC

Budzić wrażliwość misyjną

Grono pracowników Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego powiększyło się w sierpniu br. o ks. Mariusza Zakrzewskiego SAC, któremu powierzono stanowisko zastępcy sekretarza ds. misji. Ks. Mariusz wziął też odpowiedzialność za media oraz z ochotą podjął się prowadzenia animacji misyjnej wśród dzieci i młodzieży.



w sercu troskę o misyjny wymiar Kościoła.

W Sekretariacie Misyjnym jestem odpowiedzialny za sekcję dziecięcą – młodzieżową. W duchu rady ewangelicznej – „idźcie i nauczajcie wszystkie narody” pragnę współpracować w „centrali sekretariatu” dla dobra Kościoła, który z natury jest misyjny.

Uściślając moje zadania: w sekretariacie będę kontynuował to, co do tej pory było podejmowane. Nieustannie trzeba nam jednak odczytywać znaki czasu, stąd mając doświadczenie katechizacji, która dawała mi wiele radości, pragnę prowadzić animacje misyjne w różnych szkołach na wielu poziomach kształcenia. Do radości kapłaństwa należy również ewangelizowanie dzieci, młodzieży i dorosłych, toteż pragnę rozbudzać wrażliwość misyjną w sercach tych, wśród których będę głosił Słowo Boże. W tradycji pracy animacyjnej sekretariatu są liczne zadania służące pogłębieniu ducha misyjnego, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Bardzo ważnym dziełem, jakie będę podejmował oraz zachęcał do niego innych, jest modlitwa w intencji misji oraz misjonarzy... Jestem przekonany, że przy pomocy Bożej oraz współpracy Sekretariatu Misyjnego i osób, do których uda mi się dotrzeć, będą spon-tanicznie rodziły się różne inicjatywy ożywiające ducha misyjnego w świecie.

Ks. Mariusz Zakrzewski SAC

Bez nich sekretariat nie mógłby sprawnie działać

„Duch wzajemnej służby musi mieć źródło w miłości.”
św. Wincenty Pallotti

Dział administracyjno-techniczny

Aby nasza instytucja mogła sprawnie funkcjonować, niezbędni są także pracownicy działu administracyjno-technicznego, którzy dokonują bieżących napraw, robią przeglądy magazynów z książkami, dbają o pojazdy misjonarzy, usuwają awarie i usterki w budynkach i pomieszczeniach biurowych, wykonują prace montażowe, remontowe.

KRZYSZTOF

Można powiedzieć, że na rzecz misji pracuję już od 22 lat. Jeszcze w czasie studiów podjąłem pracę w drukarni *Apostolicum*. Przepracowałem tam 10 lat na maszynach drukarskich, aż nadarzyła się okazja pracy w Sekretariacie Misyjnym.

Obecnie jestem odpowiedzialny za dystrybucję watykańskiego miesięcznika *L'Osservatore Romano* do wszystkich kurii na terenie Polski. Czuwam także nad magazynem książek i dostarczam je do naszej Misyjnej Księgarni. Prowadzę dokumentację, dbam o odpowiednie przechowywanie i zabezpieczenie książek oraz odbiór z drukarni dodruków i nowych nakładów książek.

Do moich obowiązków należy również dbanie o sprawność samochodów służbowych, które są nieodzownym narzędziem pracy misjonarzy. Zlecam przeglądy i naprawy w serwisach, a drobne usterki likwiduję sam. Zdarzają się także wyjazdy zagraniczne do placówek pallotyńskich w Europie.

Co pewien czas organizowane są duże wysyłki kontenerów do krajów misyjnych drogą morską lub lotniczą. Wówczas trzeba odpowiednio przygotować taką przesyłkę, aby dotarła w stanie nienaruszonym. Są to nie tylko rzeczy dla misjonarzy, ale także niezbędne wyposażenie ośrodków misyjnych.

Co pewien czas organizowane są duże wysyłki kontenerów do krajów misyjnych drogą morską lub lotniczą. Wówczas trzeba odpowiednio przygotować taką przesyłkę, aby dotarła w stanie nienaruszonym. Są to nie tylko rzeczy dla misjonarzy, ale także niezbędne wyposażenie ośrodków misyjnych.



Sekretariat Misyjny organizuje co roku pielgrzymki do Wilna i na Jasną Górę, wtedy odpowiedzialny jestem za sprawy techniczne związane z nagłośnieniem, przygotowaniem samochodu dostawczego do przewożenia żywności i rzeczy pielgrzymów oraz o starą pocziwą kuchnię polową, która od lat serwuje potrawy gotowane na ogniu dla pątników.

Kiedy rozpoczynałem moją pracę, mało wiedziałem o misjach. Teraz chętnie opowiadam bliskim o różnych projektach misyjnych. Widzę sens i efekty zbiórek na cele misyjne, chociażby zbiórka starych telefonów lub korków od butelek, z których wyrabiane są różańce do sanktuarium w Kibeho. Potrzebne są takie instytucje, które pomagają krajom misyjnym, zwłaszcza dzieciom głodującym i pozbawionym edukacji. Sekretariat Misyjny dużo w tej sprawie robi, a ja mogę mieć w tym swój mały udział.

BOGDAN

Rok 1981 – czas ciekawy i pełen nieoczekiwanych zdarzeń. W listopadzie ks. Folejewski powiedział mi, że „Słoni-Kuraś” (taki przydomek w seminarium miał ks. Stanisław Kuraciński) szuka pracownika, może poszedłbym na rozmowę. Spotkanie z ks. Stanisławem spowodowało, że 1 XII 1981 r. stawiałem się w Sekretariacie Misyjnym w Ząbkach i od razu wpadłem w wir intensywnej pracy. Wyjazdy z księżmi na Niedziele Misyjne, prace gospodarcze.

Rozległe kontakty ks. Sekretarza wymagały wielu podróży po Polsce. Taka praca człowieka do wszystkiego. I nagle, 13 grudnia ogłoszenie stanu wyjątkowego, wszystko sta-

nęło na głowie. Przepustki, szlabany, kontrole, było trudno. W Ząbkach zaczął funkcjonować projekt drukarni; wprawdzie dwie małe maszyny, ale papier i tusz trzeba było zdobyć. Limit był pięć ryz papieru, a my przywoziliśmy czterysta.

Ks. Stanisław miał wielu sympatyków i przyjaciół misji, którzy pomagali. Pojawiła się możliwość organizowania wysyłek dla misjonarzy w Rwandzie. Zapotrzebowanie było ogromne: przedmioty codziennego użytku, środki czystości, narzędzia, maszyny do szycia, bele materiałów, przedmioty kultu religijnego, różańce, kielichy, monstrancje, tabernakula, krzyże. Był również dzwon z elektroniką i silnik do łodzi...

LUDWIK

Pochodzę z miejscowości Okrzeja na Podlasiu. W pobliskich Rykach skończyłem szkołę podstawową oraz zdobyłem tytuł mechanika w szkole zawodowej. Tam są źródła mojej tożsamości: i osobowej, i religijnej, bo Podlasie zawsze było i jest katolickie i wierne.

Po wyjeździe do stolicy zostałem administratorem budynków wojskowych, a po godzinach trudniłem się pracami remontowo-budowlanymi, co nie tylko stanowiło dodatkowy dochód, ale było rozwijaniem życiowej pasji.

Podczas jednej z pielgrzymek poznałem pallotyńskiego kleryka, który przygotowywał się do bycia misjonarzem. Ks. Piotr Kalinowski – bo o nim mowa – z nieodłącznym akordeonem, okazał się duszą towarzystwa. Przez niego poznałem ks. Stanisława Kuracińskiego, dyrektora Sekretariatu Misyjnego w Ząbkach. Wtedy dopiero się okazało, jak wiele prac remontowych, zwłaszcza budowlanych, jest do wykonania dla dobra misji. Zrezygnowałem z pracy w Agencji Wojskowej i związałem swoje życie z Sekretariatem. Ta nasza zażyłość trwa już prawie 30 lat.

Po śmierci ks. Stanisława, myślałem, że trudno będzie go zastąpić. Okazało się jednak, że nowy sekretarz ds. misji, ks. Grzegorz Młodawski, nie tylko nie zaniedbał żadnego wymiaru działalności, ale wszystkie podjął i... pięknie rozwinął. Sekretarzuje już 14 lat i trudno sobie wyobrazić lepszego Szefa.

W ramach pracy zostałem wysłany do Afryki, do Rwandy, gdzie przez trzy miesiące wykończaliśmy nowo wybudowany Dom Misyjny w stolicy kraju, Kigali. Miałem też propozycję pracy w słynnym Sanktuarium Maryjnym w Kibeho. Tam, w Afryce, zauroczyła mnie postawa



misjonarzy, których poza kaplicą widziałem w ubraniach roboczych – pełnych entuzjazmu pracujących fizycznie razem z nami.

Mam ogromną satysfakcję z przynależności do „rodziny” Sekretariatu Misyjnego. Spotykam się tu na co dzień z ludźmi serdecznymi i oddanymi dziełu misyjnemu. Mamy także możliwość spotkań przy okazji imienin, świąt, czy jubileuszy. Cieszę się, że mogę pomagać misjom. To zdecydowanie coś więcej niż tylko praca. To poczucie z dzieciństwa, z domu, że dobrze jest przeżyć życie na służbie. Akurat na takiej służbie! Misjom!

Potrzebne rzeczy trzeba było wyszukiwać, a nie było łatwo, bo brakowało wszystkiego. Skrzynie o pojemności 1 m sześciennego, przygotowane przez brata stolarza z Ołtarzewa, szły do Gdyni, potem statkiem do Mombasy, a dalej na kołach do Kigali. Niebezpiecznie i długo trwała wtedy podróż. Wysłaliśmy wiele transportów. U uruchomiliśmy produkcję skrzyń w Ząbkach, zwoziliśmy rzeczy z Niemiec, Belgii, Francji i Włoch.

Ks. Stanisław rozpoczął projekty budowy drukarni *Apostolicum* i budowę domu rekolekcyjnego w Konstancinie. U uruchomiono dom rekolekcyjny w Świętej Katarzynie. Jeździliśmy tirem po całej Europie, zwożąc do Ząbek prze-



różne towary, głównie książki i *L'Osservatore Romano*. Bywało, że wyjeżdżaliśmy na Wschód z darami.

Bardzo nam pomagała atmosfera, którą ks. sekretarz budował przez wspólne dni skupienia, uroczystości, wyjazdy do Zakopanego, pielgrzymki. Ale czasy się zmieniły, przyszły nowe wyzwania, otworzyły się nowe możliwości służby misyjnej i opatrzność dała nam nowego szefa. Szefa na miarę nowych zadań, które to wielkie dzieło misyjne poprowadził i ukształtował, na nowe trudne czasy – ks. Grzegorz Młodawskiego. A ja w tym wszystkim brałem udział jako mały trybik i mam nadzieję, że choć trochę wspomogłem głoszenie Dobrej Nowiny. Przez te 30 kilka lat działa się naprawdę dużo, bo i wysyłki do Rwandy i praca dla Ukrainy, Białorusi, Słowacji, Brukseli, Austrii i wielu innych miejsc, gdzie były domy pallotyńskie. Nie sposób było wszystkiego opisać, a najważniejszym było – wspomóc misjonarzy w ich pracy.



Wierni swojej misji do końca

Widząc zmarłych lub myśląc o nich, chciałbym się stać życiem, by wskazać ich po to, aby dokonywali dla chwały Bożej owych wielkich rzeczy, jakie by czynili, gdyby rzeczywiście powstali do nowego życia.

Św. Wincenty Pallotti

W cyklu „Wierni swojej misji do końca”, z okazji przygotowań do jubileuszu 50-lecia powstania Sekretariatu Misyjnego, prezentujemy sylwetki zmarłych pallotyńców zaangażowanych w animację misyjną w Polsce.

KS. STANISŁAW JOJCZYK SAC (1931-2012)

duszpasterz w NRD, rekolekjonista pracownik Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego



Urodził się 15 IX 1931 w Trzetrzewinie, w diecezji tarnowskiej. W 1953 rozpoczął pallotyński nowicjat w Ząbkowicach Śląskich. Tam też 8 IX 1955 złożył pierwszą konsekrację na ręce ks. prowincjała Stanisława Czapli, a wieczną 8 IX 1958 w Ołtarzewie, na ręce ks. Wojciecha Turowskiego. Studia z filozofii (1954-56) odbył w Ząbkowicach, a z teologii (1956-60) w Ołtarzewie. Święcenia kapłańskie przyjął 11 VI 1960 z rąk Zygmunta Choromańskiego.

Po odbyciu rocznego przygotowania duszpasterskiego w Gdańsku został 1 IX 1961 skierowany do pracy w Szczecinie. Był tam szykanowany przez PRL-owskie władze za pracę

z młodzieżą. Następnie jako wikariusz pracował w Częstochowie, Jaworze i Poznaniu. W 1970 został skierowany do Ożarowa Mazowieckiego, gdzie przez 4 lata pełnił posługę proboszcza nowo powstałej parafii. W 1974 został przeniesiony do Częstochowy w charakterze duszpasterza. Jesienią 1974 pojechał do pracy duszpasterskiej w NRD, gdzie opiekował się też polskimi siostrami, pracującymi w szpitalu w Kullstedt. W 1975 rozpoczął pracę rekolekjonisty w Zakopanem.

W 1983 przybył do wspólnoty w Ząbkach, z którą związał się już na resztę życia, jako duszpasterz – rekolekjonista. Tu przez rok pełnił funkcję pierwszego radcy i wicerektora, a następnie radcy. Wykonując swe zadania w ramach działalności Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego, przeprowadził wiele serii rekolekcji i misji ludowych na terenie całej Polski, a od 1992 także na Ukrainie. Kilkakrotnie wyjeżdżał do USA i podejmował pracę duszpastersko-rekolekcyjną wśród Polonii. Swoje wspomnienia i doświadczenia zawarł w książkach – „Stąpałem po śladach Chrystusa i „Zadumaj się nad tajemnicą Chrystusa i Kościoła”. Zmarł w klinice kardiologicznej w Aninie 4 IX 2012. Doczesne szczątki zmarłego spoczęły w kwaterze pallotyńskiej na cmentarzu parafialnym w Ołtarzewie.

KS. MAREK KRZYWOŃ SAC (1962-2006)

pracownik Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego, rekolekjonista



Urodził się 25 I 1962 w Katowicach. Do stowarzyszenia wstąpił 1981. Pierwszą profesję złożył w Ołtarzewie, a wieczną w 1987 w Jaroszewicach k. Wadowic. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Ołtarzewie. Święcenia kapłańskie przyjął 7 V 1988 z rąk prymasa Polski Józefa kard. Glempa.

Po święceniach został skierowany do pracy duszpasterskiej w Rynie jako wikariusz. W latach 1989-91 kontynuował studia na Salezjańskim Instytucie Wychowania Chrześcijańskiego w Warszawie. Zgodnie z jego zainteresowaniem w 1990 podjął pracę duszpasterską w Ruchu SOS (Obrony Początku Życia) oraz Sekretariacie ds. Apostolstwa, a następnie w Pallotyńskim Sekretariacie Misyjnym w Ząbkach. W 1994 został skierowany do pracy w Zakopanem, do prowadzenia domu rekolekcyjnego. W 1995 służył jako kapelan szpitala w Otwocku oraz duszpasterz współpracowników i wspólnot ZAK. W 1997 był rekolekjonistą w pallotyńskiej wspólnotcie w Sandomierzu, a w 2000 został skierowany do Hodyszewa, gdzie nadal pracował jako rekolekjonista. W 2003 wrócił do Ząbek, aby podjąć pracę na rzecz

Sekretariatu Misyjnego w charakterze rekolekjonisty. Ks. Marek był przewodnikiem grupy niebieskiej w pielgrzymce z Suwałk do Ostrej Bramy w Wilnie (1994-2003). Przejawiał też uzdolnienia muzyczne, którymi ubogacał współbraci.

W 2001 rozpoznano u niego chorobę nowotworową w gałce ocznej. Ostatnie lata wymagały pomocy lekarzy specjalistów, stąd jego prośba, by mógł zamieszkać w Katowicach, w domu rodzinnym. Przez ostatnie miesiące, z racji nasilającej się choroby, przebywał w Hospicjum Cordis „Gościna Serca” św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Mysłowicach, gdzie zmarł 8 II 2006. Do końca liczył na cud i z tą intencją

odbył jeszcze w styczniu 2006 „pielgrzymkę nadziei” do grobów: św. Ojca Pio, św. Wincentego Pallottiego i Ojca Świętego Jana Pawła II.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Katowicach. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. wiceprowincjał Czesław Parzyszek. Został pochowany w grobie rodzinnym na cmentarzu parafii św. Anny w Katowicach Janowie-Nikiszowcu.

BR. ROMAN BŁAŻEJ KACZMARCZYK SAC (1907-1980)

pracownik Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego



Urodził się 3 II 1907 w Sośnicy, w diecezji wrocławskiej. Do stowarzyszenia wstąpił 10 IV 1928 w Wadowicach. Pallotyńską sutannę otrzymał w Sucharach 24 IX 1928 z rąk ks. Stanisława Słaboszewskiego. Pierwszą profesję złożył 24 IX 1930 w Ołtarzewie na ręce ks. Alfonsa Męcikowskiego. Jego szlak apostołskiej pracy prowadził

z Wadowic do Ząbek poprzez wiele placówek, m.in.: Ołtarzew, Częstochowę i Otwock. W stowarzyszeniu wykonywał różne prace apostołskie: był piekarzem, furtianem i organistą, a przez ostatnie lata z całym oddaniem pracował w Pallotyńskim Sekretariacie Misyjnym w Ząbkach. W 1980 obchodził złoty jubi-

leusz konsekracji. Był już wtedy przykuty chorobą do łóżka, ale w uroczystościach uczestniczył świadomie i radośnie, intonując podczas mszy wszystkie pieśni. Na swoim obrazku jubileuszowym polecił wydrukować następujące słowa: „Przeszłość moją oddaję Twemu Miłosierdziu, terażniejszość moją Twojej Opatrzności, przyszłość moją Twojej Miłości”.

Brat Roman chorował wiele miesięcy. Bardzo cierpiał, ale nigdy się nie skarżył. Cierpienia przyjmował z wiarą, ofiarowując je Chrystusowi za misję, Kościół i stowarzyszenie. W ostatnich chwilach życia przyjął Komunię św. Zmarł 28 XI 1980 w Ząbkach, otoczony modlitwami współbraci i sióstr zakonnych. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 1 XII, z licznym udziałem księży, braci i kleryków oraz rodziny i przyjaciół zmarłego. Mszy koncelebrowanej przewodniczył i homilię wygłosił ks. prowincjał Henryk Kietliński. Został pochowany w kwaterze pallotyńskiej na cmentarzu ołtarzewskim. Wspierał misje i misjonarzy pallotyńskich modlitwą, gorliwą pracą, a na ostatnim etapie życia ofiarą cierpienia.

BR. MICHAŁ BOROWSKI SAC (1964-2009)

pracownik Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego, misjonarz w Rwandzie i Wybrzeżu Kości Słoniowej



Urodził się 12 III 1964 w Gdyni. Ukończył Policealne Studium Zawodowe ze specjalnością oprogramowanie maszyn cyfrowych. W 1984 zgłosił się do stowarzyszenia, w 1986 złożył w Ząbkach pierwszą konsekrację czasową, a w 1991 wieczną. W 1986 rozpoczął pracę w drukarni Pallottinum w Poznaniu. Rok później, na wieść o możliwości podjęcia pracy apostołskiej w pallotyńskiej drukarni w Rwandzie, zgłosił się na misję z pragnieniem kontynuowania apostołstwa słowa drukowanego. Po wiecznej profesji otrzymał zgodę na wyjazd. Od momentu przybycia do Rwandy w 1992 stał się członkiem Regii Świętej Rodziny i był w niej do 1996, gdyż ze względu na zdrowotnych powrócił do Polski.

W 1998 powtórnie udał się na misję do Wybrzeża Kości Słoniowej. Jednak ze względów zdrowotnych powrócił do pracy w Sekretariacie Misyjnym: najpierw w Konstancinie, później w Ząbkach, z którymi związał się do śmierci. W 2001 został wybrany członkiem prowincjalnej Komisji ds. Pośrednictwa i Arbitrażu i pełnił tę funkcję przez 2 kadencje. Jako przedstawiciel braci Prowincji Chrystusa Króla uczestniczył w XIX Zebraniu Generalnym w Rzymie. Brat Borowski pomagał w wydawaniu pisma „Posyłam Was”, służył jako kierowca i posługiwał przy pielgrzymkach pieszych do Wilna i Częstochowy.

W 2008 ujawniła się choroba nowotworowa, z którą zmagał się do 10 IX 2009. Zmarł w szpitalu w Warszawie. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył abp Henryk Hoser, bp warszawsko-praski. Został pochowany w kwaterze pallotyńskiej na cmentarzu parafialnym w Ząbkach.

Brat Michał żył po chrześcijańsku i pallotyńsku, o czym świadczą choćby słowa wypowiedziane w szpitalu: „Kocham misję i wszystko dla nich poświęcam”. Nawet uciążliwą chorobę traktował jako dar dla misji.

Oprac. Br. Adam Fulek SAC

HOJNOŚĆ – CECHA WRAŻLIWEGO SERCA

W korespondencji, która przychodzi do naszej redakcji, Czytelnicy dzielą się swoimi przeżyciami i przemyśleniami. Te interesujące, niekiedy wzruszające słowa są świadectwem głębokiego rozumienia misyjnego powołania chrześcijańskiego. Oto fragmenty listów...

Szczęść Boże!

Z ostatniego pallotyńskiego listu misyjnego dowiedziałem się o śmierci misjonarza ks. Wiesława Kantora SAC. Był to dla mnie wielki cios, gdyż kilkanaście lat wspierałem go w ramach „Patronatu Misyjnego”. Każdego dnia w modlitwie pamiętałem o nim, prosząc o zdrowie i błogosławieństwo. Jego życiorys, który przeczytałem, też bardzo mnie wzruszył.

W maju 2012 r. za pośrednictwem Sekretariatu Misyjnego prosiłem ks. Wiesława o modlitwę w intencji mojej siostry Iwony. Prośby zostały wysłuchane, siostra wyzdrowiała. Nigdy nie rozmawiałem z ks. Wiesławem, ale duchowo zawsze byłem z nim. Dlatego proszę, aby w jego intencji została odprawiona Msza św. Myślę, że teraz będzie czuwał „tam z góry” i prosił za mną o miłosierdzie.

Adam

Witam serdecznie!

Dziękuję za piękny list zawierający podziękowanie za wsparcie Tchuenkam Michelle Carole w jej edukacji.

Bardzo się wzruszyłam. Niech Bóg ma ją w dalszej opiece i pozwoli realizować marzenia w trudnych czasach – i to w kraju doświadczanym cierpieniem.

W związku z zamknięciem adopcji proszę o wyznaczenie innego dziecka, które będę mogła wspierać. Nie zmniejszam wpłaty miesięcznej, nie określam warunków, jakie miałoby spełniać dziecko będące w potrzebie (Bóg je Wam wskaże). Mam nadzieję, że moje warunki materialne się nie pogorszą. Pozdrawiam Wszystkich serdecznie, oczekując na dokumenty adopcyjne.

Helena

Szczęść Boże,

byłam w Sanktuarium w Kibeho w 2019 r. Wróciłam odmieniona wewnątrz. Różaniec do Siedmiu Boleści Dziewicy Maryi, MATKI SŁOWA, jest teraz moim lekarstwem na wszelkie rozterki wewnętrzne... Misjonarze pallotyni są prawdziwymi pasterzami, głosicielami Słowa Bożego. Zapewniam o swojej modlitwie, aby mogli działać wśród ludzi potrzebujących pomocy.

Elżbieta

MISYJNA SKRZYŃKA MODLITW

Drodzy Współpracownicy!

Jeśli chcecie powierzyć Bogu pragnienia, które nosicie w sercu, zachęcamy do kontaktu za pośrednictwem „Misyjnej skrzynki modlitw”.

Wystarczy napisać na nasz adres mailowy:

biuro@sekretariat-misyjny.pl

lub skorzystać z formularza na stronie:

www.sekretariat-misyjny.pl

Intencje powierzamy Bogu codziennie przed Najświętszym Sakramentem (od poniedziałku do piątku, w godz. 15.00-16.00). Ponadto przedstawiamy je podczas codziennej modlitwy „Anioł Pański”, odmawianej wraz z pracownikami Sekretariatu Misyjnego. Zachęcamy potrzebujących duchowego wsparcia. To nic nie kosztuje ani nie trzeba podawać danych osobowych.

Podajemy kilka nadesłanych już próśb i podziękowań:

→ O uwolnienie z siideł szatańskich i Boże błogosławieństwo w intencji mojego brata, który jest uzależniony od narkotyków, by wyszedł z narkomanii i odnalazł sens życia. Matko Boża opiekuj się moim bratem.

Elżbieta

→ Kochani, proszę o modlitwę o uzdrowienie mojego męża z przypadłości Bogu wiadomych, o przemianę jego serca i uratowanie naszego małżeństwa. Bóg zapłać za wspólną modlitwę.

Renata

→ Proszę o modlitwę za Krystynę chorą na raka o uzdrowienie z choroby, o potrzebne siły fizyczne i psychiczne i wszelkie potrzebne łaski dla niej i dla opiekujących się nią osób. O dobre wybory przy podejmowaniu trudnych decyzji.

Natalia

HISTORIA POWSTANIA „WIECZERNIKÓW MISYJNYCH”

Animacja misyjna wśród dzieci i młodzieży od samego początku była ważnym elementem działalności Sekretariatu Misyjnego. Ks. Stanisław Kuraciński, sekretarz ds. misji, widział w młodych ludziach potencjalnych współpracowników i animatorów misyjnych. Dlatego już w początkowym okresie swojej pracy, w roku 1977, utworzył tzw. „Młodzieżówkę”, zatrudniając w niej siostry jako katechetki misyjne. Celem było przygotowanie animatorów misyjnych w poszczególnych parafach. Dwie pierwsze katechetki, siostra Gabriela ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty oraz siostra Barbara ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, odwiedzając parafie, przeprowadzały katechezy misyjne wśród dzieci i młodzieży. Zainteresowanie misjami było ogromne. Młodzi ludzie z entuzjazmem garnęli się do grup misyjnych, które siostry zakładały w parafiach. Po roku takiej pracy okazało się, że młodzież potrzebuje formacji stałej ze strony Sekretariatu Misyjnego.

Tak więc zrodziła się myśl, by w okresach wakacji letnich i ferii zimowych organizować spotkania formacyjne o tematyce misyjnej. Inicjatorką pierwszego spotkania była siostra Barbara Maciasz, która zaproponowała ideę oraz opracowała program spotkań. Pierwszy obóz odbył się w Konstancinie-Jeziornie, latem 1978 r., pod opieką sióstr: Barbary Maciasz i Marii Cichoń oraz ks. Jana Porębskiego. Udział w nim wzięło 45 osób z różnych stron Polski.

W programie dwutygodniowego pobytu centralnym punktem dnia była codzienna Liturgia Mszy św. Młodzież przeżywała swoją wiarę we wspólność, zapoznawała się z problemami misji, miała możliwość porozmawiać z misjonarzem oraz wypocząć w gronie rówieśników.

Ten pierwszy obóz formacji misyjno – apostołskiej przebiegający pod hasłem „Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem”, był bardzo udany, młodzież była zadowolona, wyrażała życzenie, by organizować systematycznie takie spotkania, wymyśliła też nazwę dla swej grupy – „Pogotowie Miłości”.

Taki oto był początek misyjnego zaangażowania młodzieży, które z biegiem lat coraz bardziej się rozrastało, przybierało coraz bardziej rozbudowaną formę. Zmieniło też nazwę na „Wieczerniki Misyjne”, które trwały 9 dni i odbywały się w systemie czterostopniowym. Chętnych do uczestniczenia w wieczernikach wciąż przybywało. Organizatorzy zmuszeni byli prowadzić jednocześnie kilka grup w tym samym czasie. Zdarzało się, że grupy liczyły nawet 50, a 40 czy 30 osób to była norma.

Z wieczerników narodziło się wiele powołań kapłańskich i zakonnych. „Wieczernikowcy”, jak ich nazywano, to obecnie niektórzy biskupi, wielu kapłanów zakonnych i diecezjalnych, a także liczne powołania zakonne żeńskie.

Jako przykład zakresu i rozmiaru oddziaływania apostołskiego na dzieci i młodzież może posłużyć krótki fragment statystyk: „W latach 1978-1984 przeprowadzono 49 grup wieczernikowych, w których uczestniczyło około 1700 młodzieży. Oprócz tego przeprowadzono w 45 parafiach katechezy misyjno – powołaniowe (w niektórych parafiach po kilka razy)”. „W okresie od 1984 do 1990 odbyło się 90 wieczerników, w których wzięło udział 2.572 uczestników. Przeprowadzono w 183 parafiach katechezy misyjne, które objęły około 140.000 młodzieży.”

Maryja towarzyszyła uczniom w Wieczerniku i radowała się, gdy Duch Święty uczynił z nich ludzi misji. Warto pomyśleć o kontynuacji omówionej tu pokrótce formy apostołstwa młodzieżowego, pamiętając, że mamy w Niej potężną Orędowniczkę.

Br. Adam Fułek SAC



Od tego się zaczęło.....



Eucharystia bliżej natury



Rejs statkiem po Zalewie Solińskim



U stóp Giewontu



Wieczernik w formie spływu kajakowego

Z WATYKANU

Nowa encyklika papieża Franciszka

Tekst najnowszej, trzeciej encykliki papieża Franciszka zostanie opublikowany w dniu 4 października 2020 r. - poinformowało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej. Jej tytuł brzmi „Fratelli tutti” (bracia wszyscy) i został zaczerpnięty z „Napomnień” św. Franciszka z Asyżu (6,1). Następca św. Piotra podpisze ten dokument 3 października w Asyżu, przy grobie świętego, z którego pism zaczerpnięto „incipit” – słowa początkowe. Encyklika poświęcona jest tematyce braterstwa międzyludzkiego, niesie przesłanie uniwersalne skierowane do serca każdego człowieka. Braterstwo i przyjaźń społeczna, tematy wymienione w podtytule, wskazują na to, co łączy mężczyzn i kobiety, a mianowicie uczucie, które powstaje między osobami, które nie są powiązane więzami krwi, a wyraża się poprzez akty życzliwości, poprzez formy pomocy i wielkoduszne działania w chwili potrzeby – pisze dyrektor programowy mediów watykańskich, Andrea Torielli.

KOŚCIÓŁ W POLSCE

Częstochowa: Rozpoczęcie postulatów

Od kilku lat miesiąc sierpień związany jest z rozpoczęciem postulatów dla obu polskich prowincji Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. 7 sierpnia był dniem spotkania jedenastu młodych ludzi, którzy rozpoczęli drogę



rozeznania swojego pallotyńskiego powołania. Częstochowa – tron Matki Bożej i Dolina Miłosierdzia – były tym szczególnym miejscem zatrzymania się, refleksji i pierwszego spojrzenia na pallotyńskie życie.

Zgodnie z tradycją szczególnym wydarzeniem była wizyta przełożonych prowincjalnych (ks. Zenona Hanasa SAC – Prowincja Chrystusa Króla; ks. Zdzisława Szmeichela SAC – Prowincja Zwiastowania Pańskiego).

Pallotyński Sekretariat Misyjny: Msza Święta w 46. rocznicę święceń kapłańskich

Dnia 16 czerwca br., w kaplicy Matki Bożej z Kibehe w Ząbkach, odbyła się Msza święta dziękczynna z okazji

46. rocznicy święceń kapłańskich. W gronie Jubilatów było czterech wieloletnich misjonarzy pallotyńskich: ks. abp Henryk Hoser SAC, ks. Stanisław Urbaniak SAC, ks. Antoni Myjak SAC i ks. Tadeusz Bazan SAC. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił abp Henryk Hoser SAC

Zmiany w Sekretariacie Misyjnym

Decyzją ks. Prowincjała, od sierpnia posługę w Sekretariacie Misyjnym



rozpoczął ks. Mariusz Zakrzewski SAC. Powierzone zostało mu stanowisko zastępcy sekretarza ds. misji. Ks. Mariusz będzie odpowiedzialny również za media i animację misyjną wśród dzieci i młodzieży.



ZE ŚWIATA MISJI

Kolumbia i Wenezuela: Posługa misyjna w czasie pandemii

Pandemia koronawirusa doświadczyła kraje, gdzie posługują pallotyńscy misjonarze. Parafie w Kolumbii zostały na kilka tygodni całkowicie zamknięte. Misjonarze, wspierani przez miejscową ludność i policję, spieszyli z pomocą humanitarną do wielu biednych parafian. Od czwartku 3.09. władze pozwoliły na otwarcie kościołów, zachowując restrykcyjnie przepisy dotyczące walki z wirusem. Oznacza to maseczki, odstęp co najmniej dwa metry i limit 50 osób w kościele. Kapłani mogą wreszcie odprawiać Msze św. z wiernymi. Spowiadają w przestrzeni otwartej.

Zdecydowanie bardziej tragiczna jest sytuacja w Wenezueli. Kraj ten jest dotknięty ogromną biedą, na którą nałożyła się pandemia. Misjonarze mają świadomość, że ich pomoc trafia do znikomej ilości potrzebujących. Caritas Polska wystosowała dramatyczny apel o pomoc dla Wenezueli.

Misjonarze z obu państw nieustannie proszą o wsparcie modlitewne i finansowe.



Więcej bieżących informacji misyjnych na naszej stronie internetowej:
www.sekretariat-misyjny.pl lub
www.facebook.com/sekretariat.misyjny

ZAPRASZAMY



Burkina Faso: Święcenia Kapłańskie pierwszego pallotyńca

W sobotę, 4 lipca 2020 r., w katedrze w Wagadugu (Afryka – Burkina Faso) odbyły się święcenia kapłańskie. Wśród diakonów, którzy przyjęli sakrament święceń w stopniu prezbiteratu znalazł się pallotyn, dk. Vincent Tien-drebeogo SAC.

Dk. Vincent wstąpił do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w 2011 r. Postulat odbył w 2012 r. w Grand Bereby (Wybrzeże Kości Słoniowej), nowicjat w Butare (Rwanda), filozofię studiował w Keshero w Demokratyczne Republice Konga, natomiast teologię ukończył w Abobo/Abidjan (Wybrzeże Kości Słoniowej).

Neoprezbitera polecamy Waszym modlitwom. Pamiętajmy także o wszystkich, którzy przygotowują się

do kapłaństwa a szczególnie drogich nam alumnów pallotyńskich przygotowujących się w krajach misyjnych do kapłaństwa.

Boliwia: Wsparcie personalne Kościoła

Na zaproszenie ks. bpa Jorge Herbas Balderrama pracę w boliwijskich Andach rozpocznie ks. Jan Adamowicz SAC. Misjonarz dotychczas przebywał w Kolumbii, a od grudnia 2020 r., podejmie posługę w wikariacie apostolskim, jako wsparcie personalne w pracy z rdzenną ludnością Indian z plemienia Keczua.



Pallotyńska Adopcja Serca startuje w Burkina Faso!



Od października 2020 rozpoczynamy dzieło Pallotyńskiej Adopcji Serca w Burkina Faso. Czekaliśmy na tę chwilę od momentu, kiedy w 2018 r. misjonarze ks. Stanisław Filipek i ks. Dariusz Sala objęli nową placówkę misyjną w Sabtoana. Po żmudnym przygotowaniu przestali do naszego biura pierwsze kwestionariusze dzieci, które mają być objęte pomocą. Być może komuś z Czytelników cichutko serce podpowie, aby właśnie w takiej formie pomóc ubogim tego świata...

CZEKAJĄ NA NASZĄ POMOC!



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

Drodzy Przyjaciele Misji w Burkina Faso!

Jest mi dana łaska apostołskiego zaangażowania misyjnego: 38 lat w Rwandzie i RDC – Kongo oraz dwa ostatnie lata w Burkina Faso. Jednym z najpiękniejszych projektów, który tworzę od 1995 roku, jest „Adopcja Serca”. Traktuję ją jako odpowiedź na gorący apel św. Jana Pawła II z *Evangelium vitae* (6): «abyśmy razem dali światu nowe znaki nadziei, troszcząc się o wzrost sprawiedliwości i solidarności, o utrwalenie nowej kultury ludzkiego życia».

Rozpacziwa sytuacja mieszkańców Burkina Faso

Kiedyś Jan Paweł II stawiał sobie pytanie: „Jak to jest możliwe, że w naszej epoce jest tyle ludzi, którzy umierają z głodu, są skazani na analfabetyzm, którzy są pozbawieni dostępu do elementarnych leków i leczenia, którzy nie mają miejsca, aby się schronić”. Gdy patrzę na Afrykę, a teraz szczególnie na Burkina Faso, to widzę z bólem serca, że ten stan jest rzeczywisty. Jest to kraj o powierzchni ponad 274 tys. km² z populacją ponad 17 mln, kraj w większości muzułmański, gdzie wyznawcy islamu stanowią 62%, a katolicy zaledwie 20%. Jest to kraj bardzo biedny, trochę pustylny, na północy z klimatem saharyjskim i tropikalnym na południu. W ostatnich latach spadło bardzo mało deszczu, dlatego w wielu regionach panuje głód. Na dodatek od ponad 4 lat kraj jest nękany zamachami terrorystów, które nie ustają nawet w czasie epidemii Covid-19. Co kilka dni słyszy się o kolejnych ofiarach masakr dokonywanych przez terrorystów, głównie na północy kraju. Terrorysty plądrują wioski. Ludzie uciekają ze strachu. Obecnie w Burkina Faso mówi się o ponad milionie

przesiedleńców, którzy opuścili swoje domy, by ratować życie. Na terenie naszej parafii zamieszkuje ponad 600 przesiedleńców: 117 dzieci do 5 roku życia, 110 dzieci między 5 a 15 rokiem życia; 119 młodych między 15 a 25 rokiem życia...

Najważniejsze potrzeby

Oto niektóre bolączki: szkolnictwo państwowe jest na niskim poziomie, dzieciom brakuje mundurków, przyborów szkolnych, pieniędzy na opłacenie czesnego. Niezbędne są projekty rozwojowe – np. studnie głębinowe, które pomogą nawodnić ziemię, żeby dało się ją uprawiać.

Co można zrobić w ramach Adopcji Serca?

„Adopcja Serca” to tworzenie więzów braterstwa i miłości, to dzielenie się z tymi, którzy są w potrzebie. Dzięki projektowi możemy wejść w nową rodzinę „adopcyjną”, gromadząc tysiące ludzi i ucząc ich współodpowiedzialności. Jest sporo młodych bez pracy, których można zmobilizować do działania. Można też dla nich zorganizować normalne warunki egzystencji, edukację, formację integralną...

Drodzy Przyjaciele!

To są niektóre płaszczyzny, na których jesteśmy w stanie stworzyć nową kulturę życia poprzez włączenie się w projekt „Pallotyńskiej Adopcji Serca”. Zachęcam gorąco do przyjęcia postawy dobrego Samarytanina i dziękuję z całego serca za wszelką pomoc duchową i materialną. Niech Bóg swą łaską wynagradza Waszą wspierałość i błogostawi Wam w codziennym trudzie.

Ks. Stanisław Filipek SAC, Burkina Faso

Tęsknota ma smak czekolady

Na Wybrzeżu Kości Słoniowej powietrze pachnie czekoladą. Jej zapach wiesznie przez plantacje kakao do Ahouakro. To mała wioska, niedaleko Yamoussoukro, miasta, nad którym wznosi się monumentalna kopuła Bazyliki Matki Bożej Pokoju. W 1990 roku, kościół został konsekrowany przez papieża Jana Pawła II. Ta najbardziej okazała świątynia świata, stworzona na wzór bazyliki św. Piotra w Watykanie, ale od niej większa, ma być symbolem pokoju.

Siedmioletni Antoine z Ahouakro nigdy jej nie widział. Całe dni spędza w wiosce. O świecie dowiaduje się z książek. Po lekcjach siada pod odraśnianą betonową ścianą i rozwiązuje zadania. Tam jest widniej niż w szkole, otoczonej zardzewiałą blachą, bez okien i podłogi. Potem wraca do domu.

Bierze na plecy pięciolitrowy żółty kanister i wędruje prawie dwa kilometry do studni po wodę, by mama mogła ugotować dla rodziny obiad. Czekoladę, wyprodukowaną na pobliskiej plantacji kakao próbował tylko raz. Kupiła ją pewna turystka i podzieliła między tłoczące się dookoła dzieci. Doskonale pamięta jej słodycz. Taki smak ma iworyjskie kakao. Mieszkańców wiosek na nie nie stać. To czekoladowe „złoto” niemal w całości jest eksportowane do Europy i Stanów Zjednoczonych. Potem wraca w postaci słodyczy, które są luksusem dostępnym dla nielicznych krezusów.

Prof. Vincent Asse, szef kliniki pediatrii w Buake, innym dużym mieście na Wybrzeżu Kości Słoniowej może kupić dużo kakao i słodyczy z importu. Ale zamiast tego inwestuje

w szkołę. Jego rodzinna wioska, Brobo jest pełna dzieci. Wśród nich Boris. Niedawno, dzięki pomocy Profesora przeszedł operację. Trzeba było za nią zapłacić, bo rodzice Borisa nie mają ubezpieczenia zdrowotnego. To – za rezerwowane jest tylko dla najbogatszych. Teraz Boris już doszedł do siebie. Chce chodzić do szkoły. I ma na to szansę. Prof. Asse szukał funduszy w różnych instytucjach pomocowych na świecie, by w swojej rodzinnej wiosce stworzyć dzieciom godne warunki do nauki. Wie, że edukacja to jedyny sposób, na wyrwanie się z zakłętą kręgą biedy. To bogactwo, którego nikt nie odbierze. Lud Baule, żyjący w tym regionie jest dumny. Nie chce, by bieda była stylem życia w ich wioskach. Choć żyje w ubóstwie, patrzy daleko. Może ułatwia to horyzont –

odśladania bezkres oceanu. Od brzegu odbijają się silne fale, a wraz z nimi przyplływają i odpływają marzenia. W ubóstwie trudno je dogonić. Ubóstwo pęta stopy. Nie pozwala iść dalej. Zdobywana wiedza powoli je rozluźnia. Pomaga biec w stronę pragnień.

Marzenia dzieci w Afryce spełnia Fundacja Salvatti.pl. Wspieraj edukację dzieci razem z nami. Zajrzyj na www.salvatti.pl.

Monika Mostowska



PALLOTYŃSKA FUNDACJA MISYJNA SALVATTI.PL KRS: 0000309499

Fundacja Salvatti.pl wyraża szczególne podziękowanie firmie Małopolskie Dworce Autobusowe za wspieranie domu dziecka Casa Hogar w Kolumbii.

MAŁOPOLSKIE DWORCE AUTOBUSOWE S.A.

Tradycyjność afrykańskiej rodziny najlepszą częścią dla świata

(cz. 3)

Czy rodzina afrykańska, która jeszcze w wielu społecznościach plemiennych zachowała swój tradycyjny model, może nam posłużyć za wzór do budowania naszego społeczeństwa? Publikujemy dalszy ciąg wypowiedzi na ten temat ordynariusza diecezji Doumé z Kamerunu.

«Związek małżeński nie jest dozwolony pomiędzy dwiema osobami, które mają wspólnego przodka. Jeśli do niego dochodzi, może prowadzić to do nieszczęść. Małżeństwo jest ugodą między dwiema wielkimi rodzinami, nie tylko między kobietą i mężczyzną. To zadanie dla obu rodzin stawia im wyzwanie, aby małżeństwo było udane. Starsi nadzorują rozmowy między stronami, udzielają moralnego wsparcia związkowi i są doradcami, gdy w małżeństwie pojawiają się problemy. Dlatego rozwody są rzadkie. Posag składany ojcu panny młodej jest wyrazem uznania za dobre wychowanie; spełnia też rolę swoistego „wynagrodzenia” za utratę członka rodziny, bowiem od chwili zawarcia małżeństwa staje się ona częścią rodziny męża. Posag jest również zabezpieczeniem stabilności, bo łączy ze sobą dwie rodziny. Homoseksualność jest czymś odrażającym i podlega surowym karom. Wiele elementów afrykańskiej kultury, w szczególności wielka rola rodziny, pamięć o przodkach, są do dziś znaczącymi siłami społecznymi, bardziej dostrzegalnymi. Dobro wspólnoty jest ważniejsze od dobra jednostki. Jednostka we wspólnocie jest jednak uważana za najwyższą wartość w perspektywie jej stosunków z innymi. „Jestem, ponieważ wy jesteście” – powiedział pewnego razu



Małżeństwo w Afryce jest wydarzeniem wspólnotowym i ugodą pomiędzy rodzinami i klanami

zmarły prezydent Tanzanii Nyerere (kandydat na ołtarze), podkreślając owo przenikanie jednostki i wspólnoty. Największym wymiarem kary byłoby wyłączenia członka z jego wspólnoty. Inną wartością rodzinną jest szacunek dla starszych wiekiem, nazywanych w rodzinie „mądrymi”, lub „starszymi”, „mzee” lub szczególnie



W Afryce osoby w podeszłym wieku obdarzane są szacunkiem i zintegrowane w rodzinach

dla dziadków, którzy przygotowują się do połączenia ze zmarłymi przodkami. Ktoś nawet młodszy wiekiem, ale piastujący ważny urząd społeczny, może mieć tytuł mzee, np. prezydent, proboszcz, kierownik.

Pogrzeb jest najważniejszym wydarzeniem w rodzinie. Trwa on od trzech dni do miesiąca w zależności od statusu społecznej osoby zmarłej. Obecność wszystkich członków rodziny jest obowiązkowa, a nieobecność nieuzasadniona może być na-

wet surowo karana. Nieobecni muszą dopełnić swej powinności w późniejszym czasie. Członków rodziny grzebie się wokół domu mieszkalnego zmarłego, a młodą matkę w samym domu pod klepiskiem na głębokości ok. dwóch metrów. Z tego względu pogrzeby są bardzo licznie uczęszczane i bardzo kosztowne, gdyż wiążą się z posiłkami i napojami. Tradycją jest też, że odwiedzający rodzinę zmarłego przynoszą swoje jedzenie i napoje lub pieniądze. »

Oto niektóre wartości, wymienione przez samych Afrykańczyków. To również świadectwo mojego misyjnego doświadczenia, które możemy przyjąć jako wartości do naszego modelu tradycyjnej rodziny.

Rodzina jest ważna i święta w życiu każdego człowieka. Papież Jan Paweł II w „Liście do rodzin” napisał: „Pośród tych wielu dróg rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. [...] A jeśli [...] człowiekowi brakuje rodziny, to jest to zawsze wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciąży na całym życiu”.

Ze wspomnień
ks. Jana Kędziory SAC

„Posyłam Was” nr 120-4/2020

KWARTALNIK

Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego i Pomostu Prowincji Chrystusa Króla Ukazuje się od 1991 r. Poświęcony jest tematyce misyjnej oraz reewangelizacyjnej w krajach Europy Wschodniej. Adresowany jest do Współpracowników Misyjnych, Współpracowników „Pomostu” oraz wszystkich zainteresowanych misjami i nową ewangelizacją.

REDAGUJE

zespół w składzie:
ks. Grzegorz Młodawski SAC, red. nacz.
ks. Mariusz Zakrzewski SAC
p. Daria Obst
p. Barbara Sawicka

KORESPONDENCI: księża, bracia i alumni Pallotyni, siostry Pallotynki oraz wolontariusze misyjni.

ZDJĘCIA

w numerze:
Pallotyni: Z. Kłos, G. Młodawski, S. Filipek, D. Sala, A. Kraszewski, E. Sigel, J. Limanówka, P. Karp, S. Tylus, J. Adamowicz, J. Gugala, M. Zakrzewski; pixabay

WARUNKI PRENUMERATY:

dobrowolna ofiara na cele misyjne; zgłoszenie prenumeraty i korespondencję można kierować pod adresem:

Pallotyński Sekretariat Misyjny
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255
03-802 Warszawa
tel. +48 22 771 51 19
e-mail: redakcja@posyłam-was.pl

OKŁADKA:

➤ **na pierwszej stronie:**
Dzieci objęte programem Adopcji Serca wraz z pallotynami
➤ **na ostatniej stronie:**
oferta księgarni misyjnej

DRUK:

„Apostolicum”
ul. Wilcza 8, 05-091 Żąbki

Redakcja zachowuje sobie prawo do zmiany tytułów, adiustacji oraz skracania przekazanych tekstów.

ISSN 1234-0111

DRODZY WSPÓŁPRACOWNICY!

Możecie włączyć się w dzieło misyjne i reewangelizacyjne Kościoła, wnosząc swój wkład poprzez:

- ◆ modlitwę w intencji misji, misjonarzy i Kościoła na Wschodzie
- ◆ cierpienia i trudności znoszone w tej intencji
- ◆ a także ofiary materialne z przeznaczeniem na:

MISJE

- ◆ w Rwandzie, Demokratycznej Republice Konga, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Wenezueli, Kolumbii, Burkina Faso, Kazachstanie i na Antylach

POMOC KATOLIKOM NA WSCHODZIE

- ◆ ewangelizacja krajów Europy Wschodniej, budowa świątyń i pomoc dla ludności

PATRONAT MISYJNY

- ◆ objęcie opieki misjonarza poprzez ofiarowanie za niego codziennej modlitwy, Mszy św., różańca lub innych darów duchowych
- ◆ zadeklarowanie dowolnej kwoty przeznaczonej na sfinansowanie dzieł ewangelizacyjnych i charytatywnych podejmowanych przez misjonarzy

„PATRONAT SENIORA MISJONARZA”

- ◆ wsparcie w leczeniu i rehabilitacji misjonarzy seniorów

„ADOPCJA SERCA”

- ◆ pomoc na potrzeby materialne, duchowe i religijne dzieci w krajach misyjnych, dzieci osieroconych, pozbawionych podstawowych środków do życia i pieniędzy na opłacenie szkoły

TAK! RODZINIE W AFRYCE

- ◆ Pomoc w edukacji – polega na pokryciu kosztów studiów wyższych członka rodziny.
- ◆ Pomoc na start – to krótkotrwała pomoc finansowa dla rodzin i osób młodych pragnących usamodzielniać się.
- ◆ Pomoc w nieprzewidzianych zdarzeniach – wyraża się jednorazową pomocą dla rodzin poszkodowanych w wypadkach losowych.

MSZE ŚW. JEDNORAZOWE

- ◆ zamówienie Mszy św. w podanej przez Was intencji

GREGORIANKI

- ◆ to 30 Mszy św. odprawionych przez kolejne 30 dni w intencji jednej osoby zmarłej

MSZE ŚW. ZBIOROWE

- ◆ 22 stycznia – 18 Mszy św. w uroczystość św. Wincentego Pallottiego
- ◆ w maju – przez cały maj codziennie 18 Mszy św.
- ◆ od maja do października – trzynastego dnia każdego miesiąca w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu na Ukrainie
- ◆ w lipcu i sierpniu – podczas pieszych pielgrzymek do Ostrej Bramy w Wilnie i na Jasną Górę w Częstochowie
- ◆ w listopadzie – przez cały miesiąc codziennie 24 Msze św. za zmarłych
- ◆ w każdą ostatnią sobotę miesiąca – Msze św. za wstawiennictwem Matki Bożej z Kibeho, odprawiane w kaplicy misyjnej w Żąbkach

MSZE ŚW. WIECZYSTE

- ◆ za zgłoszoną osobą zmarłą albo żyjącą odprawiamy każdego dnia 3 Msze św.
- ◆ polecane nam osoby uczestniczą również w dobrach duchowych Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego
- ◆ dobrowolne ofiary złożone z tej okazji przekazywane są na kształcenie przyszłych kapłanów i braci pallotynów z krajów objętych pracą misyjną i reewangelizacyjną

MISYJNA NOWENNA MSZALNA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

- ◆ odprawiana przez cały rok, przez 9 pierwszych dni każdego miesiąca w Pallotyńskim Sekretariacie Misyjnym i Ewangelizacji Wschodu, w podanych przez Was intencjach
- ◆ dobrowolne ofiary składane przy tej okazji tworzą Fundusz Misyjny Bożego Miłosierdzia, który wykorzystywany jest do praktykowania dzieł miłosierdzia

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

PALLOTYŃSKI SEKRETARIAT MISYJNY I POMOST PROWINCJI CHRYSUSA KRÓLA
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255
03-802 Warszawa tel. +48 22 771 51 19, +48 22 771 51 29
www.sekretariat-misyjny.pl e-mail: biuro@sekretariat-misyjny.pl

konto: 80 1020 1042 0000 8102 0009 9101

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY ON-LINE!

www.sklep.sekretariat-misyjny.pl

**Polecamy dewocjalia dotyczące kultu Matki Bożej z Kibeho,
a także inne ciekawe pamiątki religijne i misyjne,
idealne jako prezent na każdą okazję.**



W ofercie:

- książki religijne, Pismo Święte, biblie dla dzieci, przewodniki, literatura eseistyczna, albumy
- pamiątki z okazji chrztu św., pierwszej komunii św., ślubu
- szaty liturgiczne, dewocjalia
- wyroby ze srebra: biżuteria, ikony
- rękodzieło afrykańskie: batiki, kosmetyczki, torby, wyroby bambusowe
- i wiele innych propozycji.

**ORAZ W KSIĘGARNI MISYJNEJ
PN – PT 8.00-15.00**



**Nasze produkty można nabyć
również w kruszcu
Kościoła Akademickiego
św. Anny w Warszawie,
ul. Krakowskie Przedmieście 68**

KUPUJĄC W NASZEJ KSIĘGARNI WSPIERASZ MISJĘ!



**KSIĘGARNIA PALLOTYŃSKIEGO SEKRETARIATU MISYJNEGO
Prowincji Chrystusa Króla**

ul. Wilcza 8; 05-091 Żąbki; tel. +48 22 771 51 41, +48 22 771 51 19
fax +48 22 781 67 59

e-mail: ksiegarnia@sekretariat-misyjny.pl www.sekretariat-misyjny.pl

KONTO: 62 1600 1169 1841 0604 2000 0001

